

22 Zwolenników Szacha

Ankara (UPI) — Władze irańskie przeprowadziły egzekucje 22 zwolenników zmarłego szacha Iranu. Wśród zgładzonych — jak podało radio tureckie — znajduje się siedem kobiet.

Report nie ujawnia kiedy egzekucja została przeprowadzona, określa jedynie zgładzonych jako "monarchistów". Komunikat radiowy głosi, iż wszystkie egzekucje odbyły się w więzieniu teherańskim Evin. Wśród poddanych egzekucjom, poza kobietami, byli generał armii irańskiej oraz pułkownik.

"Cichociemni" — Nieznana Karta Historii

Morderstwo w Majestacie Prawa

Jan Szatsznajder

Fakt 1. — Drugi stycznia 1953 roku był ostatnim dniem życia młodego Bolesława Kontryma (ps. "Żmudzin"), cichociemnego, a zarazem Kawalera Krzyża Srebrnego Orderu "Wirtuti Militari", trzykrotnie również wyróżnionego Krzyżem Walecznych i czterokrotnie rannego w Powstaniu Warszawskim.

Nie odszedł z powodu własnej słabości. Został stracony w więzieniu mokotowskim na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Wojewódzkiego dla m. stoł. Warszawy z 26.VI.1952 r., potwierdzonego decyzją Sądu Najwyższego w dniu 9 października tegoż roku.

Nim odprowadzono Go na miejsce kaźni, odczytano zapewne sakramentalne: "Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski...", a ktoś z grupy osób towarzyszących dopowiedział dwa krótkie słowa — już czas! Nie wiem, jak zginął i nikt chyba już do tego nie dojdzie. Czy od kul plutonu egzekucyjnego, czy też jak pospolity przestępca? I to już chyba nie ważne. Stała się rzecz nieodwracalna.

Ale dlaczego?

Fakt 2. — Trzeciego grudnia 1957 roku, w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Sąd Wojewódzki dla m. stoł. Warszawy (sygn. akt IV K — 157/57 w Wydziale IV Karnym) pod przewodnictwem A. Derkacza, z udziałem ławników: J. Jurkiewicza i Z. Brall, a w obecności prokuratora Ferencza z Generalnej Prokuratury — orzekła:

oskarżonego Bolesława Kontryma z zarzucanych mu aktów oskarżenia — niewinnym. Kosztami postępowania w sprawie obciążyć Skarb Państwa.

Po czterech latach, 11 miesiącach i 1 dniu sprawiedliwości stało się zadość. Wszystko odbyło się w majestacie prawa... Nie ponawiam pytania dlaczego Temidzie spadła opaska z oczu.

I. — 14 sierpnia br. w tekście pt. "Niezapisana karta historii — cichociemni", drukowanym na łamach "Magazynu GR" — napisałem m.in.:

"... Siódmego cichociemnych rozstrzelano z wyroków sądów PRL (czy wszystkich służnie?). a inni poległ na terenie całego kraju, zmarli z wycieńczenia w więzieniach i z ran".

Kilkanaście dni później odebrałem telefon. — Przy aparacie Władysław Kontrym, syn — "Żmudzin". Oburza mnie to, co pan napisał! Nie jestem pewien, czy ich rozstrzelano, po prostu — stracono. Wydane wyroki nie nasuwają panu wątpliwości? Czy nie uważa pan, że w nawiasie jest o jeden wyraz za dużo! Przepraszam, że nie daję panu dojść do słowa.

Powiem krótko — Ojca zrehabilitowano, ale po śmierci! Czy napisze Pan o tym morderstwie w majestacie prawa? Mieszkam we Wrocławiu,

przy ulicy...

Spotkaliśmy się dwukrotnie, przegadaliśmy wiele godzin. Pan Władysław wywodzi się z rocznika Kolumbów. Od roku jest już na emeryturze.

Kiedy wspomina tamte lata, mówi o nich spokojnie. Z rzadka tylko zagląda do notatek i dokumentów.

Również jak Ojciec, żołnierz Armii Krajowej. Kapral "Gustaw". Zamiast Ojciec, powie czasem "Żmudzin". — Pseudonim stał się osobowością. Był surowym i sprawiedliwym człowiekiem. Zdobył bez reszty serca podwładnych. Gdyby było inaczej...



Mjr Bolesław Kontrym

Zdjęcie z 1945 roku.

czy, to czy chłopcy z "Podkowy" i łączniczki z kompanii sztabowej pika. Pfeifera ufundowałyby tablicę pamiątkową w kościele Sw. Krzyża (3 maja 1978)?

II. — Bolesław Kontrym urodził się 27.8.1898 roku w Zaturcach na Wołyniu. Wychoił się w atmosferze patriotyzmu. W domu żywe jeszcze były wspomnienia po dziadku, powstańcu z 1863 r., a wnuka Kazimierza Kontryma, który w latach 1830-1831 był jednym z przywódców powstania na Litwie (Encyklopedia Powszechna PWN, tom II, str. 546).

Jabłko nie pada daleko od jabłoni. W styczniu 1918 roku wstępuje Bolesław Kontrym do 5 pułku ułanów, w II Korpusie gen. Hallera.

Z wojska (w 1923 r.) przechodzi do pracy w Policji Państwowej. Wybuch wojny zastaje go w Wilnie. Już 20 września, wraz z synem przekraczają granicę Litwy.

Ale w obozie internowanych (Kulawo pod Kownem) por. Kontrym nie zagrzewa długo miejsca. Organizuje ucieczkę (w grupie) i przez Tallin, Sztokholm i Bergen (Norwegia) dociera w początkach grudnia 1939 r. do Sztabu Naczelnego Wódza w Paryżu. Wyśle jeszcze do syna kartkę (razem wyjechać nie mogli), by próbował przedostać się do Francji przez Estonię.

Por. Kontrym obejmuje dowództwo 1 plutonu w III baonie Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Szykuje się do starcia z Niemcami w odległych fiordach Norwegii. Narwik i Ankenes. Wyróżniony dwukrotnie Krzyżem Walecznych. I znów Francja. Zapada bezsensowna decyzja użycia brygady do obrony tzw. "reduty bretońskiej". Kapitulacja i przedzieranie się na południe. I wreszcie Tulon. Tutaj por. Kontrym kieruje placówką ewakuacyjną przy wydziale wojskowym Konsulatu RP. Od lipca do października wykorzystuje wszystkie możliwości, by jak najwię-

cej przerzucić zdolnych do służby wojskowej (żołnierzy oraz cywilów) do Afryki i Gibraltaru. By zasilili szeregi jednostek organizujących się w Wielkiej Brytanii.

I wreszcie gościnnie ziemia brytyjska. Kilkakrotnie zmienia przydziały. Jednostajny, żołnierski chleb. Por. Kontrym nie wytrzymuje nerwowo tego codziennego spokoju. Zgłasza się do cichociemnych. Mimo dwóch "czwórek" na karku, ma znakomitą kondycję. Kończy specjalistyczne kursy. Jest gotów do skoku. Tuż przed odłotem stację wyczekiwania wizytuje Naczelny Wódz, generał Sikorski. Dekuruje Krzyżem Orderu "Wirtuti Militari" ppor. Michała Fiałkę, z którym razem wystartują do kraju. 1 września 1942 rok. Trzecia rocznica wybuchu wojny. I wreszcie start.

Po północy, 2 września, ekipę sześciu skoczków odbiera placówka "Rogi". 16 km na północny-wschód od Grójca. Dojeżdżają bez przeszkód. Kapitan "Żmudzin" rozpoczął okres aklimatyzacji.

III. — A co się z panem działo, panie Władysławie? — Za radą Ojca pojechałem do Estonii na roboty. Z ucieczki drogą morską nic nie wyszło. Wróciłem do Wilna. Zbliżyła się koniec 1940 roku. Uczyłem się i pracowałem. Napaść Niemców na Związek Radziecki. Okupacja. Łapanki. Terror.

W konspiracji działałem od początku 1942 roku. Pełniłem funkcję łącznika i pracownika komórki legalizacyjnej. Wpadłem w łapankę. Niemcy wywołać mnie pod Starą Russe.

Pracuję przy budowie umocnień, wydławam amunicję. Przy nadarzającej się okazji uciekam. I ponownie Wilno. Zajmuję się wywiadem kolejowym. Późną wiosną 1943 dowiedziałem się, że Ojciec jest w kraju.

Spotkaliśmy się w Wilnie pod koniec września tegoż roku. Kilka tygodni później wpadłem w łapy gestapo. Założyli kocioł w jednym z mieszkań. Na szczęście byłem czysty.

Więzienie. Ewakuacja w początkach lipca 1944. Transport dociera do Dynaburga. Radziecki nałot na stację. W zamieszaniu uciekam i na dwa tygodnie przed wybuchem powstania jestem już w Warszawie.

IV. — Pod koniec grudnia 1942 roku "Żmudzin" po wpadce "Wani" (kpt. dra Alfreda Paczkowskiego, też cichociemnego) zostaje dowódcą III oddziału "Wachlarza".

Otrzymuje polecenie Grota-Roweckiego, by przygotować odbicie z więzienia w Pińsku ktp. "Wani". Akcja, w pełni udana, dowodzi inny cichociemny, por. Jan Piwnik ps. "Ponury".

W początkach 1943 roku powierzono "Żmudzinowi" ochronę Delegatury Rządu. Rozkazem Komendy Główniej AK oddelegowano "Żmudzin" do Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Organizuje oddział "Sztafety" ("Podkowę").

Jego zadaniem, oprócz ochrony Delegatury Rządu jest przeprowadzenie akcji likwidacyjnych na konfidentach, agentach gestapo, zdrajcach Narodu z wyroków wojskowego lub cywilnego sądów specjalnych. W sierpniu tegoż roku "Żmudzin" powołuje do życia organizację "Start", przewidzianą do zwalczania bandytyzmu we własnych szeregach.

Garść szczegółów o działalności konspiracyjnej i bojowej "Żmudzina" uzyskuje od p. Jędrzeja Tucholskiego, współautora monografii o cichociemnych pt. "Dajcie im imię". Był to znakomity dowódca i organizator. Absolutny legalista. Jeśli mnie pamięć nie myli, to żołnierz "Sztafety" ("Podkowę") rozprawili się z 26 konfidentami, agentami i gestapowcami. Wszystkie wyroki wykonano po orzeczeniach sądów specjalnych — wojskowego i cywilnego. Rozwalili też m.in. dwóch bandziorów (hieny cmentarne) — ojca i syna.

"Żmudzin" miał wszędzie swoje wtyczki, znał to drugie podziemie, jak mało kto. I to — dodaje od siebie — może miało wpływ, że "Żmudzin" nie ułaskawiono? — Ma pan chyba bardzo dużo racji, słyszę w odpowiedzi. Pragnę dodać, mówił pan Tucholski, że "Żmudzin" bił się wspaniale w Powstaniu Warszawskim. Dowodził 4 kompanią (podlegali mu m.in. i jego "chłopcy") w zgrupowaniu mł. Batkiewicza. Od cinek: ulica Królewska-plac Małachowskiego utrzymał do końca powstania.

V. — Wiele ciepłych słów poświęca "Żmudzinowi" i jego "chłopców"

Cezary Chlebowski (autor specjalizujący się w historii walk żołnierzy i oddziałów partyzanckich Armii Krajowej) w książce pt. "Odlamki granatu" (Instytut Wydawniczy PAX 1972) w szkicach "Za cenę Mercedes" i "Szlakiem Dawida".

Zdarzenia, które miały miejsce, przedstawia w formie zbeletryzowanej, ale bez pustych zwrotów i słów. Zgodnie z tym, jak je zapamiętali ci, którzy z wojennych opresji wyszli cało. Nie mieli powodu upiększania swych przeżyć, ani wychwalania tych, którzy na to nie zasłużyli.

Otóż "Marian" (Wojciech Szczepański, zginął 1.8.44 w czasie powstania) oraz "Murzyn" (Jan Pach) podkomendni "Żmudzina" zgarbili z ulic Warszawy super Mercedesa (opancerzonego) z berlińskiej rejestracją. Był to wóz z Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. W dokumentach znalazły się: delegacja dla komisji berlińskiego gestapo, a także przepustka na wszystkie granice Rzeszy, z oryginalnym podpisem samego Mullera.

Warszawskiemu gestapo zależało na odzyskaniu tego wozu. Dowiedział się o tym "Żmudzin" przeglądając następnego dnia meldunki wywiadu. Nadarzyła się okazja, by z rąk oprawców wyrwać kilkunastu ludzi podziemia.

Najpierw przeprowadził krótko rozmowę telefoniczną z oficerem dyżurnym Sipo, następnie wysłał listę osób, które za zwrot wozu miały być zwolnione z Pawiaka i Alei Szucha. Po trzech dniach postanowił ponownie połączyć się z Sipo. Rozmównice publiczne mogły być pod obserwacją. Skorzystał więc z telefonu w sklepie warzywnym przy ul. Świętokrzyskiej, którego właściciel był volksdeutschem.

(Ciąg dalszy na str. 7-ej)

Begin Rozważa Możliwość Wyborów w Lutym

Tel Aviv (UPI) — Premier Menachem Begin rozważa zamiar przeprowadzenia w lutym wyborów, które dałyby ludności możliwość wypowiedzenia się na temat niedawnego przyłączenia przez Izrael Wzgórz Golan oraz planowanego na kwiecień wycofania się z Półwyspu Synajskiego. Informacja ta podana została przez telewizję izraelską.

Komunikat telewizyjny nadany został w środę w kilka godzin po ogłoszeniu wyniku wyborów przeprowadzonych w parlamencie. Jak już podawaliśmy wczoraj, Begin odniósł zwycięstwo, parlament bowiem odrzucił stosunek głosów 57 do 47 wniosek o wyrażenie rządowi wotum nieufności.

Partie opozycyjne wystąpiły z krytyką wobec postępowania Begin, potępiając jego ostre wystąpienia, stanowiące reakcję na zawieszenie przez Washington niedawnego porozumienia strategicznego. Stany Zjednoczone zawiesiły układ po tym, jak Izrael dokonał przyłączenia Wzgórz Golan.

Begin doszedł do władzy w wyniku wyborów, jakie miały miejsce w dniu 30 czerwca. Partia jego, Likud, odniosła wówczas zwycięstwo wąskim marginesem głosów, wygrywając przeciw partii pracy, której przewodził Shimon Perez. Składająca się z czterech partii koalicja Begin, dysponuje w Parlamencie (Knesset) większością tylko jednego głosu.

Odkodowanie Dla Aktywistów

Washington (UPI) — Okręgowy sąd federalny przyznał \$711,937.50 odszkodowania grupie aktywistów głoszącej antywojenne hasła, za nielegalne śledztwa i akcje jakie zostały podjęte przeciwko nim przez FBI i policję w latach sześćdziesiątych i wczesnych siedemdziesiątych.

Sekr. Donovan Żąda Wyznaczenia Specjalnego Prokuratora

Washington (UPI) — Sekretarz Dept. Pracy, Raymond Donovan powołał z wakacji świątecznych do Washingtonu, by żądać wyznaczenia specjalnego prokuratora do zbadania jego sprawy. Zaprzeczając wszelkim zarzutom o choćby najmniejsze powiązania ze światem przestępczym, Donovan oświadczył, że ma dość nieuzasadnionych podejrzeń i pragnie, by sprawę wyjaśniono jak najszybciej.

Lucy Maud Montgomery

Ania z Zielonego Wzgórza

68

(Ciąg dalszy)

Jeszcze jedna dziewczynka ze szkoły niedzielnej w Białych Piaskach była na tym podwieczorku na plebanii. Nazywała się Lauretta Bradley. Bardzo miła dziewczynka. Prawdopodobnie dusza nie pokrewna, ale jednak bardzo miłutka. Podwieczorek był niezmiernie elegancki i zdaje mi się, że nie uchybiłam przepisom etykiety. Po herbacie pani Allan grała i śpiewała i nas również namówiła do śpiewu. Zauważyła, że mam ładny głos, i powiedziała, że dołączy mnie do chóru szkoły niedzielnej. Na samą tę myśl drzę ze wzruszenia! Tak bardzo pragnęłam śpiewać w chórze wraz z Dianą, ale zawsze lękałam się, że nie dostąpię tego zaszczytu.

Lauretta musiała wcześniej powrócić do domu, bo w Białych Piaskach w hotelu odbywa się dziś wieczorem koncert, na którym występuje jej siostra. Lauretta opowiadała, że Amerykanie z hotelu urządzają co dwa tygodnie koncert na rzecz szpitala w Charlottetown i proszą mnóstwo ludzi z Białych Piasków o współudział. Mówiła także, że i ona ma nadzieję być kiedyś zaproszona. Spojrzałam na Laurettę z najwyższym podziwem.

Po jej odejściu gawędziłyśmy z panią Allan bardzo serdecznie. Opowiedziałam jej wszystko... o pani Thomas i o bliźniętach, o mojej Katie i o Violetcie, o moim przybyciu na Zielone Wzgórze i tych ciężkich kłopotach z geometrią. I czy Maryla uwierzy? Pani Allan mówi, że i ona była tępą w geometrii. Trudno sobie wyobrazić, ile mi to dodało otuchy!

Gdy opuszczałam plebanie, nadeszła pani Linde i niech Maryla posłucha, co za nowina! Rada Szkolna zaangażowała nowego nauczyciela — kobietę! Nazywa się Muriel Stacy. Czy to nie romantyczne imię? Pani Linde powiada, że nigdy dotąd nie było w Avonlea nauczycielki, i lęka się, że to niebezpieczna innowacja. Lecz mnie się wydaje, że to będzie cudnie mieć nauczycielkę, i nie wyobrażam sobie wcale, jak ja przeżyję te dwa tygodnie dzielące nas od rozpoczęcia nauki w szkole. Tak się już niecierpliwie, by zobaczyć pannę Stacy.

Niestety Ania była zmuszona czekać dłużej niż dwa tygodnie. Wobec tego, że miesiąc minął od chwili ostatniego wypadku z ciastem i kropkami walerianowymi, czas już był na jakąś nową niezwykłą przygodę. O drobnych pomyłkach tego rodzaju, jak na przykład to, że w roztargnieniu, zamiast od szaflika ze strawą dla świń, wylała garnuszek zbieranego mleka do koszyka z wełną stojącego w schowku lub że na przechadzce, zatopiona w marzeniach, zeszła z mostu wprost do strumienia — nawet wspominać nie warto.

W tydzień po podwieczorku na plebanii Diana Barry zaprosiła do siebie gości.

Nieliczne, ale dobrane towarzystwo — zapewniała Ania Maryle. — Tylko dziewczęta z naszej klasy.

Panienci bawiły się doskonale i nie niezwykłego nie zakłóciło wesołego nastroju aż do podwieczorku, po którym zebrały się w cieniście ogrodzie Barrych, nieco już znudzone grami, gotowe na każdy nęcący figiel, jaki by się nadarzył. Toteż po chwili zaczęła się gra w „wyzywanke”.

„Wyzywanka” była to podówczas niezmiernie modna zabawa pośród młodzieży szkolnej w Avonlea. Wprowadzili ją chłopcy, ale wkrótce zajęła ona i dziewczęta i odtąd wszystkie szalone figle, jakie tego lata zdarzyły się w Avonlea, były następstwem „wyzywanki” uprawianej gorliwie przez młodzież szkolną. Opisy ich zapelniałyby niewątpliwie całą książkę.

Pierwsza Carrie Sloane oświadczyła, że Ruby Gillis nie odważy się wdrapać do pewnej wysokości na wielką starą wierzbę stojącą pod domem. Rozumie się, że Ruby Gillis wykonała tę śmiałą próbę pomimo śmiertelnego lęku, jakim ją przejmowały wielkie, grube, zielone liście, których pełno było na drzewie i pomimo obawy przed gniewem matki w razie rozdarcia muślinowej sukienki. Carrie Sloane została całkowicie pobita.

Potem Józia Fye wyzwała Jankę Andrews, aby obeszła ogród skacząc na lewej nodze, nie zatrzymując się ani na chwilę i nie dotknąwszy prawą nogą ziemi. Janka z wielką pewnością siebie spróbowała to uczynić, lecz już na trzecim skrócie poddała się i musiała uznać swą porażkę.

Wobec tego, że Józia triumf swój wyraziła niezbyt delikatnie, Ania Shirley wyzwała ją, aby się przeszła po parkanie okalającym ogród ze wschodniej strony. „Przejsię” po parkanie wymaga więcej zręczności i zimnej krwi, niż może przypuścić ktoś, kto tego nigdy nie próbował. Lecz Józia Fye, choć pozbawiona pewnych zalet zdobywających sympatię otoczenia, posiadała wrodzony i starannie pielęgnowany talent chodzenia po parkanach. Toteż przeszła się po parkanie z miną lekceważącą, która zdawała się mówić, że podobna drobnostka niewarta była „wyzywanki”. Dziewczęta, acz niechętnie, wyraziły swój podziw; większość oceniała wyzwanie Józii, gdyż same nieraz bezskutecznie starały się wykonać podobną próbę. Józia zeskoczyła z ostatniego pała rozpromieniona swym zwycięstwem, rzucając Ani wyzywające spojrzenie.

Ania skubała swe rude warkocze.

— Nie uważam, aby to było coś tak niezwykłego przejść się po krótkim i niskim parkanie — rzekła. — Znałam dziewczynkę w Marysville, która potrafiła przejść po szczycie dachu.

— Nie wierzę temu — odpowiedziała Józia bez wahania. — Nie wierzę, aby ktokolwiek potrafił przejść po szczycie dachu. Ty przynajmniej nie potrafiłabyś tego zrobić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aresztowani za kradzież w sklepie lub za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwym... Czy wiecie jakie prawa Wam przysługują? W tych i innych sprawach porad udzielam:

Adwokat
CHESTER M. PRZYBYŁO
Dzwonić o każdej porze
631-7100
MÓWIMY PO POLSKU.

AMERICAN WOMEN'S MEDICAL GROUP
Specjalistyczne Centrum Lekarskie Dla Kobiet
LEKARZ GINEKOLOG
oraz asystentki
MÓWIMY PO POLSKU!!!
Zabiegi Ginekologiczne,
Nowoczesne Badania Ciąży,
Porady
Dzwonić: 772-7726
pytać o Marie lub Irene.
Od Poniedziałku do soboty:
8 a.m. — 4 p.m.
274 N. WESTERN AVE.
(Przy Diversey Ave.)

SYLWESTRÓWE ZAOPATRZENIE
Kapelusiki, grzechotki, baloniki, talerze do jednorazowego użytku, szklanki, serwetki, artykuły do restauracji, klubów, organizacji i kościołów, zbiorowych przyjęć, oraz dużych i małych domowych przyjęć.

M. K. BRODY COMPANY
1101-09 W. Randolph, Chicago
666-9520

Otwarte: Sobota i Niedziela — 8-1
Poniedziałek, Wtorek, Środa i Czwartek — 8-5

ADWOKAT
DAVID MORRIS
Załatwia:
SPRAWY EMIGRACYJNE
Stały pobyt, przedłużanie wiz,
pozwoleń na pracę, azyle polit.
obywatelstwa.
DZWOŃ 7 DNI, 24 GODZ.:
TEL: 622-6208
MÓWIMY PO POLSKU!!

ALBANY WOMEN'S MEDICAL CENTER
SPECJALISTYCZNA OPIEKA
ZDROWOTNA DLA KOBIET oraz
ZABIEGI GINEKOLOGICZNE
• Badania Krwi i Mocy Na Ciężę
• Porady Ciążowe
• Chirurgia Kosmetyczna
Dzwonić w Języku Polskim
Pytać o p. Halinę
725-0200 5086 N. Elston
Od Wtorku do Soboty: 8 Rano-4 Ppl.

Ojczyzna w Niebezpieczeństwie

Zarząd Okręgu Koła Armii Krajowej w Stanach Zjednoczonych wzywa wszystkich członków do wzmocnienia pracy na rzecz wolności i niepodległości narodu polskiego w duchu naszej przysięgi akowskiej i obowiązków statutowych. W pracy tej powinniśmy współdziałać z Kongresem Polonii Amerykańskiej, bratnimi organizacjami weterańskimi oraz innymi organizacjami, dążącymi do tego samego celu.

Ojczyzna nasza jest w niebezpieczeństwie i potrzebie, tak jak była:

— gdy w latach 1919/20 hordy czerwone zajęły Polskę aż po Wisłę i gdyby nie zwycięstwo żołnierzy polskich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, zdobyłaby całą Europę;

— gdy we wrześniu 1939 r. wojska czerwone wbiły nóż w plecy żołnierzy polskich, walczących z najeźdźcą niemieckim;

— gdy w latach 1940/41 NKWD wywoziło na zniszczenie około 2 miliony Polaków z Ziemi Wschodnich oraz wymordowało kwiat inteligencji polskiej w Katyniu i innych miejscach martyrologii narodu polskiego;

— gdy w latach 1944/45 NKWD/KGB aresztowało i wywoziło do Rosji żołnierzy AK i przywódców Podziemienia, choć ich działalność ocalała Związek Sowiecki, przez związanie tysięcy żołnierzy niemieckich na terytorium Polski i przez niszczenie ich transportów z amunicją i zaopatrzeniem;

— gdy w latach 1946 — 1956 KGB i t.zw. polskie UB wymordowało około 300 tysięcy najlepszych Polaków i przepuściło przez więzienia około 1

miliona, aby złamać raz na zawsze kręgosłup narodu polskiego;

— gdy w latach 1956, 1968, 1970 i 1976 władze PRL'u, w porozumieniu z Moskwą, mordowały i katowały robotników, studentów i innych za skromne żądania poprawy ich bytu i uzyskania niektórych praw obywatelskich;

— gdy obecnie, na oczach całego świata, władze polityczno-wojskowe, we współpracy z Moskwą, mordują i aresztują tysiące rodaków, za to, że pod przewodnictwem "Solidarności" chcieli ratować naród od katastrofy gospodarczej i realizować prawa, już przyznane w sierpniu 1980 r.

Nie uda się zdrajcom narodu polskiego zniszczyć narodu polskiego i oszukać cały świat. Nawet najbardziej sprawne operacje policyjne obrócą się z czasem przeciwko oprawcom. Kara ich spotka, a historia wywodzi ich nazwiska na śmietnik pogardy i zapomnienia. Ich statek, w którym płyną w krwi polskiej, jest słaby, bo już go opuszczają szczury dyplomatyczne.

Powtórzmy więc za biskupem Ignacym Krasickim z okresu rozbiorów Polski w XVIII wieku:

"Święta miłości kochanej Ojczyzny, czuj! Cię tylko umysł pocziwie!

Dla Ciebie zjadł smakują trucizny, dla Ciebie więzy, pęta nie zelżywe.

Kształcisz kalectwo przez chwałę błądzą, gnieszdzisz w umyśle rozkosze prawdziwe.

Byle Cię można wspomóc, byle wspierać, nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać." Zarząd Okręgu AK



WASHINGTON. — Prezydent Ronald Reagan w rozmowie z byłym ambasadorem Polski w U. S. Romualdem Spasowskim, który poprosił o azyl 20 grudnia br. (UPI)

Spółeczeństwo Rażone Obuchem

Pod powyższym tytułem londyński "Dziennik Polski" (z 17 grudnia), umieścił wrażenia nielicznych osób (biznesmeni, dyplomaci, kierowcy, marynarze, przygodni ludzie), które opuściły Polskę po zamachu wojskowym:

Mówi kierowca — "Wracaliśmy z Warszawy do Anglii w nocy z soboty na niedzielę, dwoma ciężarówkami, którymi zawieźliśmy paczki do Polski. Nie było żadnego ruchu na szosie. W miasteczkach niepokojąca cisza. I nagle zaczęliśmy spotykać masy wojska i masy czołgów ciągnących w stronę Warszawy, a potem także w stronę Poznania. To był przerażający widok".

Inna wypowiedź: — "Społeczeństwo jest jak rażone obuchem. Karmione naiwnymi zapewnieniami opozycji, że reżym już się rozpadł, że już jest zupełnie bezzilny, nagle ujrzano, że

wcale tak nie jest. Przygnębienie społeczeństwa jest ogromne".

Wrażenia cudzoziemki: — "Widziałam na ulicy ludzi płaczących. Znałymi mi powiedzieli: wszystkie nasze zdobycze w ciągu półtora roku są stracone; wszystkie poświęcenia poszły na nic; będą teraz znowu rządy gestapo, czy też GPU czyli Bezpieki z czasów Bieruta, Bermana i Ratkiewicza".

Mówi starszy pan: — "Życie w ostatnim roku było strasznie ciężkie. Ale była nadzieja. Teraz będzie jeszcze ciężiej i nie będzie nadziei".

Głos marynarza: — "Wojenne okręty sowieckie stoją w porcie. Nikomu nie wolno było zbliżyć się do naszego statku. Byłem na lądzie gdy to się stało. Różni ludzie błagali mnie bym ich przeswarował na nasz statek, który miał odpłynąć do Szwecji. Ale nie było sposobu..."

Wypowiedź kolejarza: — "No i skończyło się... Krótko trwało złudzenie... Nawet myśleć się nie chce jakie teraz nastanie u nas życie w Polsce..."

Podróżny cudzoziemiec: — "Widziałem flagi nad wielkimi fabrykami. Oznaczą, że robotnicy je okupowali. Polacy mi mówili, że mają nadzieję, iż robotnicy nie będą się bronili przed wojskiem, bo to by było samobójstwo".

Zapłakana kobieta: — "Nic nie wiemy o Polsce. Telewizja w koło nadaje przemówienie Jaruzelskiego. Wiadomości odczytuje jakiś wojskowy w mundurze. Telefony nie działają i są przerwane. Wszyscy są załamani. Zupełnie tak samo jak w 1939 r., gdy weszli Niemcy i w 1945 gdy weszli moskale."

Kompania Reprezentacyjna WP w Rogatywkach

Po masakrze robotników na Wybrzeżu w 1970 r. reżym komunistyczny postanowił odbudować Zamek Królewski w Warszawie. Był to "ukłon" pod adresem społeczeństwa, który miał świadczyć o patriotyzmie Gierka. Krwawy zbir Jaruzelski, po wypowiedzeniu wojny narodowi polskiemu, postanowił również rzucić ochłap społeczeństwu. W "Trybunie Ludu" czytamy:

Przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, minister Obrony Narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski zalecił wprowadzenie do umundurowania Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego tradycyjnych czapek rogatywk. Kompania Reprezentacyjna wystąpi w tych czapkach po raz pierwszy w rocznicę wyzwolenia Warszawy w dniu 17 stycznia 1982.

Pandy Wygrywają Batale o Przetrwanie

Pekin (UPI) — Chińczycy twierdzą, iż prowadzone przez naukowców chińskich zabiegi oraz rozwinięta na skalę międzynarodową kampania pod hasłem "Ratujcie pandy", przynosi pozytywne wyniki, udaremniając wyginięcie tych rzadkich zwierząt z rodziny niedźwiedzi.

Na wolności, zwierzęta koloru białocznego, żyją jedynie w górzystym terenie południowo-zachodnich Chin.

Pandy rozmnażają się obecnie również i w ogrodach zoologicznych. Począwszy od r. 1963, przyszło na świat w zwierzyńcach 20 małych niedźwiedziów z gatunku Panda.

Naukowcy oceniają, iż na wolności żyje obecnie od 400 do 1,000 tych rzadkich zwierząt.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-ej ZNP

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, w nowej sali Rainbow Gardens, przy 1425 West 51 ulicy, gdzie właścicielami są bracia Łączkowsky.

Kółko im. Kaz. Brodzińskiego, Gr. 962 ZNP, w sali Łączkowskich, pnr. 1425 W. 51 ul., druga niedziela każdego miesiąca, o godzinie 1:30; po pol.

Tow. Gwiazda Zwycięstwo, Gr. 1165 ZNP, w każdą czwartą niedzielę, o godzinie 2 po pol. w sali East End Administration Building, Sherman Parku, blisko 52-ej i Throop.

Tow. Dzwon Wolności, Gr. 3212 ZNP w każdą pierwszą niedzielę, o godz. 3-ej po południu w sali Columbia Hall,

przy 48-ej i Paulina ulica. Tow. Promień Nadziei, Gr. 1248 ZNP, w drugi czwartek każdego miesiąca, o godz. 7:30 wiecz., w sali Łączkowskich, przy 1425 W. 51-sza ul.

Tow. Tysiąc Walecznych, Grupa 1378 ZNP, w każdą drugą środę miesiąca o godz. 7 wiecz. w Cornell Park, róg 50-tej i S. Wood.

Tow. Huzarów Polskich, Grupa 1860 ZNP, w sali św. Jana Bożego, o godzinie 1:30 po południu, w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki, Grupa 1192 ZNP, w każdą trzecią niedzielę, o godz. 2 po pol. w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51 ul.

Wiceprez. Józef Gajda Na Instalacji Gr. 127 ZNP

Tow. im. R. Dmowskiego, Grupa 127 ZNP, zawiadamia swoich członków, że w sobotę, dnia 2 stycznia 1982 r., odbędzie się "Instalacja" nowego Zarządu.

Przysięgę odbierze wiceprezes Zarządu Głównego ZNP, Józef Gajda. Również zapowiedział swą obecność dr Edward Różański, Zarządca Pism Związkowych, który podzielił się swoimi wrażeniami, jako uczestnik uroczystości poświęcenia w Rzymie Domu Pielgrzymy im. Jana Pawła II.

Początek naszej instalacji, o godz. 6 wieczorem, w sali Moskal Hall, 5639 N. Milwaukee Ave.

Prosimy uprzejmie o liczne przybycie. Goście mile widziani. Po części oficjalnej część towarzyska ze smaczną kolacją.

Za Zarząd: H. Wasilewski — prezes, S. Pyka, — sekretarz.

Posiedzenie Gminy 39 ZNP

Zawiadamiamy, że roczne, wyborcze posiedzenie Gminy 39 ZNP odbędzie się we wtorek 5 stycznia 1982 r., o godz. 7 wieczorem, w sali New Paradise, przy 1758 W. 48th Street.

Prosimy wszystkich członków o przybycie. Po zebraniu rozegrana zostanie loteria fantowa, zachęcamy więc do przyniesienia fantów.

Frank Goryl — prezes, Helena Rutkowska — sekr.

Przynajmniej Jeden Został "Oceniony"

Warszawa (KW) — Przynajmniej jeden hochsztapler partyjny został właściwie "oceniony" nie tylko za "czerpanie korzyści osobistych", czyli rabunek mienia społecznego, ale także za zbrodnicze działania podejmowane w 1976 roku przeciwko strajkującym robotnikom.

Mianowicie usunięty został z partii były I sekretarz KW PZPR Ludwik Drożdż z Wrocławia. Uznano, że w toku wypadków czerwcowych 1976 r. "podjął działania, mające na celu stosowanie szerokiej represji wobec uczestników strajku we Wrocławiu". Ponadto Drożdż wykorzystywał pełniąca funkcję partyjną do czerpania korzyści osobistych, narażając skarb państwa na znaczne straty.

Za to wszystko Drożdż został z kompartii usunięty, nie wiadomo jednak czy pójdzie do więzienia.

Wybory i Instalacja w Grupie 1810 ZNP

W niedzielę, 10 stycznia 1982 r., w sali Klubu Syrena w East Chicago, Indiana, przy ulicy W. 151st Nr. 602, o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie, na którym zostaną wybrane nowe władze Grupy na rok 1982. Sekretarz finansowy będzie zbierał opłaty od godziny 12:30. Zarząd apeluje do członków o liczne i punktualne przybycie.

Instalacja. — Zaraz po wyborach Komisarz Okr. 15-go ZNP, Tadeusz Wachel, odbierze przysięgę od zarządu i będzie mówił o znaczeniu prac Grupy w ramach ZNP.

Zawiadamiamy też Polonię w naszym rejonie, że letnia impreza piknikowa Grupy odbędzie się w niedzielę, 1-go sierpnia 1982 r., na gruntach Pol. Ośr. PNA Camp, na którą już dziś wszystkich zapraszamy.

Józef Trybula — sekr. prot.

Tow. Gwiazda Wolności Grupa 1820 ZNP

Towarzystwo Gwiazda Wolności, Gr. 1820 ZNP będzie miało swe posiedzenie, połączone z instalacją nowego zarządu i "Gwiazdką" już w niedzielę, 10 stycznia 1982 r., w sali "Bagatela", przy 1122 N. Milwaukee Ave., o godz. 2:30 po pol.

Na zebranie przybędzie prezes ZNP i K.P.A., Alojzy A. Mazewski oraz komisarka i komisarz Okr. XIII Kazimiera Pytel i Józef Sikora.

Przypominamy, że "Bal Karnawałowy" Grupy odbędzie się w sobotę, 6 lutego w sali SPK, Koła 31, przy 3242 N. Pulaski Rd. Serdecznie zapraszamy.

Zofia Adamiak — prezeska, Józef M. Rutkowski — sekr. prot.

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

OVER 20 PLAYER PIANOS TO CHOOSE FROM AT PEDALS PUMPERS AND ROLLS PLAYER PIANOS

Bring the joyful sounds of Christmas into your home with a gift for the whole family.

Price Includes 1st Floor Delivery

675 W. St. Charles Rd. (2 Blocks West of Rt. 83) Elmhurst, Illinois 530-0220

BÓL SZYI

Ból w okolicy szyi może być bardzo uciążliwy, często powodując że osoba cierpiąca nie może wykonywać najprostszych czynności. Towarzyszącymi objawami są bóle głowy, sztywność, spazm mięśni, uczucie mienia w szyi oraz ból w łopatkach i ramionach.

Głównymi przyczynami bólu szyi są naruszenie kręgi stosu pancerzowego, uszkodzenie kości miednicznej, złe rozlokowane mięśnie, przesunięcie delikatnego unerwienia szyi, co z kolei powoduje ból i inne uboczne objawy.

Chiropraktyczna troska o zdrowie obejmuje szczegółowe badanie oraz korzystną poprawę stosu pancerzowego, aby usunąć przyczynę schorzenia. Powstrzymuje się w ten sposób irytację wrażliwych nerwów i organizm rozpoczyna naturalny proces gojenia.

Jeśli cierpisz wskutek bólu szyi, to mądrze postąpisz, udając się do lekarza chiropraktyki. Zwiększenie z leczeniem tylko pogorsza sprawę!



CENTRAL CHIROPRACTIC CENTER 5261 N. CENTRAL AVE. Telefon: 283-0354

LEKARZE CHIROPRAKTYKI DR. DANIEL A. MICHAŁEC DR. RICHARD W. SKIERSCH

Kronika z Kantowa

Nowy Rok

Uroczystość Maryji — Matki Boga 1-go stycznia jest świętem obowiązującym. Porządek Mszy św.: w czwartek wiecz. o godz. 5-ej — Msza św. antycypowana; w Nowy Rok o godz. 9-ej i 10-ej rano i 12-ej w południe. Duchowieństwo przy Parafii składa Parafianom i Dobrodziejom Parafii św. Jana Kantego serdeczne Bóg Zapłać za ofiary dla Parafii w ubiegłym roku. Będziemy o nich pamiętać w Mszach św. i modlitwach.

Modły Za Zmarłych

Za zmarłych parafian: Wandę A. Hohn, Bernice A. Droszcz, Helenę Gimza i Lottie Kwaśniewski — będziemy się modlić, błagając o przyjęcie ich do Królestwa Jezusa. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Wyborcze Zebranie Skarbu Narodowego

8 stycznia 1982 roku, o godz. 7:30 wiecz., w domu Pl. 90 SWAP, 6005 W. Irving Park Rd., odbędzie się doroczne Walne Wyborcze Zebranie z rutynowym porządkiem dziennym, o czym zawiadamia członków Zarząd Komitetu.

Przed zebraniem odbędzie się krótkie posiedzenie Zarządu i Dyrekcji. Prezesem Komitetu jest Walter Mieczyski, sekretarzem wykonawczym Jerzy Pasinski.

MARYLA POLONAISE

3192-96 N. MILWAUKEE TEL.: 545-4152 i 545-4087

Zawiadania o Otwarcu

TAWERNY

W dawnej Sali Bankietowej

Czynna: 7 dni w tygodniu od 7-ej rano do 4-ej rano
Przyjemna Atmosfera * Dla Rozgrywk Mamy Stół Bilardowy
Oraz Gry Elektroniczne.

SYLWESTER U RZESZOWIAKÓW

"JAK ZA DAWNYCH LAT"

Teatr i Zespół Pieśni i Tańca "RZESZOWIACY"
Pod Kierownictwem Ks. Bp. B. L. Wojdyły
Przygotował

Nadzwyczajną Zabawę Sylwestrową

Gra znana orkiestra "POLONIA" i kapela ludowa w czasie występów. Program poprowadzi Choreograf z Polski Stanisław Krzeminski. Występy artystyczne Zespołu Rzeszowiacy, wspólny polonez i koledy o północy.

Wystąpi nowopowstały Kabaret pod nazwą PRZY TROJKĄCIE w Polskim Katolickim Centrum Kult. im. Jana Pawła II w swoim pierwszym programie.

Autor TOMEK DANKOWSKI z Kabaretu Jamnik. Wystąpią zawodowi aktorzy z Polski.

Wymienita kolacja i szampan o północy.

Trunki do nabycia w barze na miejscu wyłącznie.

WSTĘP \$25.00 Od Osoby (Łącznie za Wszystko)

ZABAWA SYLWESTROWA odbędzie się we własnym

Audytoryum Polskiego Katolickiego

Centrum Kultury Im. Jana Pawła II

1309 N. ASHLAND AVE., CHICAGO, ILL.

Początek o Gdoz. 8-ej Wieczorem

Po Rezerwacji Telefonować 276-7171 lub 278-3619

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) 30¢

POLISH DAILY ZGODA



EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 40¢

Sytuacja Ekonomiczna

Przywódcy demokratów, związków zawodowych, Murzynów i innych środowisk liberalno-lewicowych, już wydali wyrok na program ekonomiczny prezydenta Reagana, orzekając, że doprowadzi dziesiątki milionów Amerykanów do nędzy, a to z kolei może wywołać groźne zaburzenia. Czytając ponure rozważania o skutkach programu ekonomicznego rządu powinniśmy pamiętać, że ich autorami są przeciwnicy polityczni prezydenta Reagana. Nie tylko zwolennicy rządu ale także niezależni ekonomiści ostrzegają, że jest za wcześnie na wyrok.

Zgadamy się z tą opinią. Na skutki decyzji ekonomicznych trzeba czekać przynajmniej rok, najczęściej dwa lub trzy lata. Tymczasem prezydent Reagan za kilka tygodni będzie dopiero obchodził pierwszą rocznicę swych rządów, a od wejścia w życie jego programu ekonomicznego upłynęło zaledwie trzy miesiące.

Koresp. UPI, Donald May przypomina, że gospodarka kraju "choruje ciężko" przeszło dziesięć lat. Inflacja w latach 60-tych wynosiła przeciętnie 2.3 proc. rocznie, w 70-tych 7.1 proc., pod koniec ostatniej dekady wzrosła do 13 proc.

Bezrobocie w latach 60-tych wynosiło przeciętnie 4.8 proc., w 70-tych 7.1 proc., a pod koniec recesji 1975 r. doszło do 9 procent. Wydajność pracy w latach 60-tych wzrastała przeciętnie o 3 proc., w 70-tych tylko o 1.5 proc., w ostatnich latach spadła do zera lub nawet zmniejszyła się w porównaniu z latami poprzednimi.

Wzrost ekonomiczny po uwzględnieniu inflacji w latach 60-tych wynosił przeciętnie 2.8 procent, w 70-tych 2.3 procent, w tym roku może spaść do zera.

Dla określenia sytuacji ekonomicznej w ostatnich latach wynaleziono nowe słowo: — "stagflation" — oznaczające równocześnie inflację, zastój ekonomiczny i bezrobocie, co jest zaprzeczeniem teorii ekonomicznych z których wypływały decyzje poprzednich rządów, tak republikanów jak demokratów. Według tych teorii niewielka inflacja jest korzystna, ponieważ zapewnia "ruch w interesie" i pełne zatrudnienie. Przez wiele lat wydawało się, że są to teorie słuszne. Okresy rozkwitu przeżywały krótkie recesje, na co rządy reagowały zwiększeniem zapożyczeń społecznych i przeznaczaniem większym sum na inwestycje lub roboty publiczne. To "oliwienie" gospodarki przynosiło pożądane rezultaty. Ujemnym zjawiskiem były deficyty budżetowe pokrywane przez

pożyczki wewnętrzne.

Nagle w tej recesji sprawną maszynę zaczęło się coś psuć. Mimo inflacji nadszedł zastój ekonomiczny i wzrosło bezrobocie. Zadużenie państwa przekroczyło astronomiczną liczbę trylionów (biliona według nomenklatury europejskiej) dolarów, a procenty od tych długów zbliżają się do 100 bilionów (miliardów) rocznie. Rząd pożyczkami ogałca rynek z pieniędzy, powodując wzrost stopy procentowej. Wysoka stopa procentowa zniechęca przemysł do inwestycji, a miliony mieszkańców kraju do kupowania domów, nowych samochodów, mebli itp. artykułów (zwykle na kredyt), co doprowadziło do zastój i wzrostu bezrobocia.

Prezydent Reagan doszedł do przekonania, że trzeba odrzucić modne teorie ekonomiczne i sięgnąć po nowe, jeszcze nie wypróbowane. Tkwi w tym ryzyko, ale innego wyjścia z błędnego koła nie ma. Program ekonomiczny prez. Reagana, ogłoszony w miesiąc po objęciu władzy i później zatwierdzony w większości przez Kongres, zawiera kilka punktów:

Obniżka podatków (a raczej zwolnienie tempa ich wzrostu) w dwóch fazach powinna zwiększyć dochody przemysłu i zachęcić go do inwestycji oraz modernizacji istniejących zakładów, a równocześnie dać milionom podatników dodatkowe sumy na wydatki.

Zmniejszenie wydatków rządu (i jego roli w życiu gospodarczym) zwiększy zasoby sektora prywatnego. Sumy przejadane przez biurokrację po przesunięciu do przemysłu zwiększą produkcję.

Ograniczenie kontroli rządu nad gospodarką zwolni sumy na inwestycje, badania naukowe itd.

Ograniczenie przez Federal Reserve Board dopływu pieniędzy na rynek zahamuje inflację.

Powyższe reformy przekonają sfery finansowe i przemysłowe, że rząd traktuje poważnie walkę z inflacją i stosuje środki prowadzące do zwycięstwa nad nią, co powinno zachęcić do inwestycji i przynieść obniżkę stopy procentowej.

Ekonomiści rządu po ogłoszeniu programu ekonomicznego w lutym, kreślili różowy obraz przyszłości. Chorująca przez kilkanaście lat gospodarka kraju po zatwierdzeniu programu prezydenta Reagana przez Kongres, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej miała wrócić do zdrowia. Na rok 1982 przewidywano wzrost ekonomiczny o 4 procent, w latach następnych nawet większy.

Rzeczywistość i Nadzieje

Rzeczywistość zaprzeczyła optymistycznym przewidywaniom ekonomistów rządu. Pierwsza faza obniżki podatków przyniosła przeciętnemu podatnikowi zaledwie kilka dolarów tygodniowo, mniej niż zabrały mu podwyżki podatków stanowych i samorządowych. Przemysł, dzięki obniżeniu podatków, zmniejszeniu kontroli rządu, oraz przesunięciu daty instalacji kosztownych urządzeń chroniących powietrze i wodę przed zanieczyszczeniem, uzyskał poważne kapitały, ale nie przeznacza ich na modernizację lub budowę nowych zakładów, jak myślał prezydent Reagan. Wielkie korporacje za uzyskaną gotówkę wykupują mniejsze kompanie, zwiększając swoje wpływy.

Ograniczenie dopływu pieniądza na rynek przez F.R.B. (przewodniczącym jest demokracja Volcker) i wysoka stopa procentowa doprowadziły do zastój, szczególnie bolesnego w przemyśle samochodowym (i pokrewnych: stalowym, gumowym itp.) oraz budownictwie. Bezrobocie wzrasta i dochodzi już do blisko 9 procent, jak w 1975 r. Prez. Reagan przyznał, że mamy recesję.

Ekonomiści rządu nie mówią już o wzroście ekonomicznym w 1982 r. o 4 proc., lecz o 1 proc. Wraz z recesją zmniejszają się dochody skarbu państwa z podatków a wzrastają rozchody (m. in. na zasiłki dla większej niż przewidywano w budżecie liczby bezrobotnych), a to z kolei powoduje znacznie większy deficyt budżetowy. Przewidywano, że w 1982 r. deficyt wyniesie \$42 biliony (miliardy), później podniesiono sumę do \$80 bilionów, obecnie niektórzy mówią o \$109 bilionach. Giełda zareagowała na widmo znacznie większego deficytu spadkiem kursu akcji.

Ostatnio na ciemnym horyzoncie ekonomicznym pojawiły się światła. Inflacja z 13 proc. w 1979 r. obniżyła się do 12 proc. w 1980 r. i wyniesie około 10 proc. w tym roku. Na froncie walki z inflacją rząd osiągnął sukces, choć nie tak wielki jak przewidywał.

Przewodniczący doradców ekonomicznych Prezydenta, Murray Weidenbaum przewiduje, że w roku następnym inflacja powinna spaść

do 8 lub nawet 7 procent. Mówiąc o recesji, Weidenbaum twierdzi, że dziś płacimy za "hulanke" poprzedniej nocy, to znaczy, za rozrzutność poprzednich rządów. Weidenbaum jest optymistą (należy spodziewać się tego po szefie doradców ekonomicznych rządu).

Przyznaje, że wzrost ekonomiczny w 1982 r. będzie znikomy. W pierwszym półroczu wzrost będzie niższy niż w tym roku, ale sytuacja poprawi się w drugiej połowie 1982 r.

Gospodarka kraju po ruszeniu z martwego punktu w lecie 1982 r. nabierze rozpędu i w 1983 r. osiągnie rozkwit. Nadzieje na wyjście z recesji łączy Weidenbaum z drugą fazą obniżki podatków w lipcu 1982 r., która zostawi w kieszeniach podatników około \$35 bilionów (rocznie), a w kasach przemysłu około \$12 bilionów. Powinien to być silny zastrzyk dla gospodarki kraju. Tej opinii nie podzielała naturalnie znajdująca się w opozycji demokracja, którzy mówią, że obniżka podatków tylko nieznacznie przyczyni się do wzrostu oszczędności (które stwarzają kapitał inwestycyjny).

Następny rok powinien wykazać, czy program ekonomiczny prez. Reagana spełni pokładane w nim nadzieje.

To i Owo

Na podobny numer nikt nie nabierze polskich małżonek w Australii. Zbyt podejrzliwie, zbyt cwanie niewiasty. Ale Angielki niejaki Cohen widocznie potrafi mamić...

W angielskim mieście Leeds wielkim powodzeniem cieszy się bar, restauracja i klub, należący do obrotowego i pomysłowego Lena Cohena. Magnesem przyciągającym mężczyzn do lokali pana Cohena, są nie tylko doskonałe trunki i wyśmienite potrawy, ale przede wszystkim... przemysłnie sprzężone urządzenia telefoniczno-magnetofonowe. Kiedy bowiem małżonek telefonuje z lokali mister Cohena do domu, aby powiadomić małżonkę, że musiał dłużej zostać w biurze, magnetofon odtwarza stuk maszyn do pisania oraz gwar biurowych, służbowych rozmów.

INNI
PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Ostatnie Dni
"Solidarności"

NEWSWEEK — W stoczni gdańskiej im. Lenina, która była kolebką "Solidarności," Mirosław Krupiński, zastępca przewodniczącego tego związku, zorganizował na przedm, tymczasowy ośrodek, próbując desperacko utrzymać "Solidarność" przy życiu, jak najdłużej i walczył tak przez pierwsze trzy dni "stanu wojennego," jaki ogłoszono w Polsce.

Alexander Muennighoff, ostatni z dziennikarzy zagranicznych, którzy opuścili Polskę, obserwował postawę Krupińskiego do samego końca i przekazał poniższy raport tygodnikowi Newsweek.

"Brudni, utrudzeni stocznicy, ze skrawkami papieru, na których na przedm skreślono polecenia, wchodzili i wychodzili z przepelnionego biura. Wielu z nich nie spało przez ostatnie dwie doby. Śpiesznie przenosząc powierzone im polecenia, żuli chleby, chleb i ryby, z puszek leżących na stołach, próbując zaspokoić głód.

"Solidarność" — wróciła do domu, do Gdańska, gdzie zastępca przewodniczącego Krupiński — jeden z niewielu przywódców, którym udało się uniknąć wojskowej przemocy — rozpaczyliwie usiłował nadal prowadzić walkę. "Dzień dzisiejszy i jutro — zdecydowały o przyszłości "Solidarności" — powiedział mi Krupiński. Został aresztowany następnego dnia, a stocznia, gdańska "oczyszczona" przez uzbrojone oddziały bezpieki. W ataku tym poturbowano ponad 150 osób.

Przez cały ostatni dzień, w Gdańsku — Krupiński wydawał rozkazy, przyjmował raporty i próbował pobierać rozszarpane cząstki "Solidarności." Miał na sobie czarny sweter z golfem, był poważny, zmęczony i przygnębiony w chwili, gdy wydawał pierwsze wezwania do podjęcia strajku generalnego. "Wytrwamy do końca" — powiedział mi.

Później, wycieńczony robotnik przyniósł mu pocieszącą odpowiedź: wiadomość o tym, że 47 zakładów pracy podjęło wezwanie do strajku. "W obliczu stanu wyjątkowego" — powiedział Krupiński — to dużo." Ale przywódcą "Solidarności" wyczuwał upadek "Solidarności" — połączenia telefoniczne i telexowe — puls organizacji, zostały przecięte i Krupiński rozpaczliwie szukał kurierów.

Słyszałem, jak członkowie związku zwracali się z apelem do tłumów stojących przed stocznia. Chodziło o samochody z napełnionymi zbiornikami benzyny, które mogłyby przewieźć polecenia. Ochotnicy nie mieli wiele szans, ponieważ w myśl dekretów wojskowych, podróżowanie zostało zabronione. Przejazd z jednego miasta do drugiego dozwolony był jedynie po otrzymaniu specjalnych przepustek.

Exodus: Krupiński wiedział, że z chwilą, gdy ulegnie panice — wszystko będzie stracone. Najokrutniejszym momentem, było przemówienie dyrektora stoczni nadane przez radio-wezwele stocznicy, w którym przekazał polecenie z Warszawy: robotnikom dano godzinę na opuszczenie stoczni. Początkowo — nikt się nie ruszył. Wszyscy zamarli. Później, powoli, w grupkach po czworo, pięcioro, rozpoczął się exodus.

Z dziedzińca stocznicy widziałem tysiące pracowników stocznicy różnych specjalności — ze zwieszonymi głowami i opuszczonymi oczyma — idących wolno w kierunku bram stocznicy udekorowanych kwiatami i krzyżami...

Tłum za bramą poruszył się, rozpoczęto szczeć, słychać było gnieńne pomruki, wszczęto kilka bójek. Z głośnika, głos jednego z członków "Solidarności" próbował uspokoić rozradowany tłum: "Ci, którzy chcą wyjść — mają do tego moralne prawo" — nawoływał. Tłum pozwolił im przejść. W momencie jednak, gdy przechodzili koło strzelistów trzech krzyży wniesionych dla upamiętnienia ofiar zamordowanych w 1970 r. stocznicy, ci którzy pozostali w tyle, obrzucili odchodzących kulami śnieżnymi i śmiechem.

W sumie odeszło 5,000 stocznicy, nieco więcej, niż połowa wszystkich robotników, którzy znaleźli schronienie na terenie stoczni.

"Będziemy nadal zwyciężać" — jeden z pozostałych robotników wołał do swych kolegów przez głośniki... "Będziemy strajkować, dopóki nie (Dokończenie na str. 5-e)

Joachim Dewitz

Strach
Przed Bakcylem Wolności

W Związku Sowieckim, podobnie jak i w innych krajach bloku wschodniego, odbywają się tak zwane "zebrania załogi", na których na ogół przyrzeka się wcześniejsze wykonanie czy też przekroczenie planu i wygłasza się wypowiedzi odpowiadające życzeniom politycznej czy gospodarczej "góry". Ale ostatnio pojawił się pewien fenomen, korzystający wyraźnie z oficjalnego błogosławieństwa, które mu prasa sowiecka nadała nazwę "dzień listu otwartego". Ma on stworzyć pracownikom możliwość składania skarg, a nawet stawiana otwarcie i publicznie niewygodnych pytań natury apolitycznej.

"Dzień listu otwartego wprowadzono latem tego roku, od tego też czasu prasa sowiecka informuje o tym fenomenie opinii publicznej. Zbieg okoliczności, czy może raczej "szczepionka" przeciwko polskiemu bakcyliowi wolności?

A oto kilka typowych pytań, tym razem nie adresowanych do radia Erewań:

"Dlaczego w naszych sklepach jest tak mało mięsa?"

"Od trzech lat poszukuję cyt. la, bez którego nie mogę pracować w tej sytuacji muszę pożycząć go od kolegów. Zaopatrzenie to jeden wielki chaos. Za pomocą czego mamy właściwie pracować?"

"Zajęcia w naszej Wyższej Szkole Technicznej rozpoczynają się o dziewiętej. Tymczasem autobusy, którymi możemy jechać do szkoły, odjeżdżają już o ósmej, albo dopiero o dwunastej."

"Dlaczego nasza fabryka przydziela mieszkanie zakładowe tylko nowoprzyjmowanym pracownikom? Pracuję tutaj już od dziesięciu lat i ciągle figuruję na liście oczekujących?"

"Dlaczego lekarz w Poliklinice jest tak trudno osiągalny? Czy nie można by zezwolić pacjentom, by w czasie pracy umawiali się telefonicznie na wizytę?"

"W naszym domu możemy korzystać z wody bieżącej dopiero od szóstej rano. W tym czasie wielu z nas jest od dawna w drodze do pracy."

"Wielu z nas nie ma żadnej możliwości zrobienia zakupów w ciągu dnia. Czy nie można by w zakładzie urządzić stoiska z artykułami spożywczymi?"

Oto kilka z licznych pytań, stawianych przedstawicielom dyrekcji czy władz lokalnych w czasie "dnia listu otwartego". Ma to miejsce w wielu republikach Związku Sowieckiego, w fabrykach, sowchozach, czy też na wyższych uczelniach.

Artykuły na ten temat zaczęły się pojawiać w prasie sowieckiej pod koniec lipca tego roku, a zwłaszcza na łamach centralnego dziennika związków zawodowych "Trud", którego redakcja zorganizowała taki "dzień", w fabryce maszyn w Irkucku oraz w moskiewskiej gazecie "Sowieckaja Rossija". Ta nowa forma, czytamy na łamach dzienników, ma istotne znaczenie. Uzyskała też ona przyzwolenie centralnego komitetu partii, jak i wyraźne poparcie w osobie członka biura politycznego, Konstantina Czernienki. Jest on osobistym zaufanym Breżniewa i w kręgach politycznych uchodzi za ewentualnego następcę obecnego rezydenta Kremla. Otóż Czernienko w swych publicznych wypowiedziach popierał ideę tego typu, zanim jeszcze "dzień listu otwartego" stał się faktem.

Dla polskiego czytelnika byłoby z pewnością interesujące określenie — zwłaszcza ze względu na wydarzenia, których świadkami jesteśmy w Polsce — kiedy rozpoczął się w praktyce ów "sterowany fenomen". Niestety prasa sowiecka nie podaje tutaj dokładnej daty, jednakże między wierszami można wyczytać, iż owe "dni" pojawiły się w pejzażu politycznym ZSRR mniej więcej przed rokiem.

Początkowo był to pewnego rodzaju eksperyment, ale widocznie sowiecka "klasa robotnicza" z miejsca pojęła gdzie leży granica ich pytań, skoro zaleca się oficjalnie propagowanie tej instytucji. Jednakże wyraźny wzrost zainteresowania "dniami" dało się zaobserwować w ostatnich miesiącach, zaś udział w tej imprezie ze strony oficjalnych związków zawodowych dają podstawę do przypuszczeń, iż co najmniej skryte życzenie stworzenia pewnej bariery wobec wydarzeń w Polsce odgrywało w kreacji tego ruchu nie tylko drugorzędna rola.

Jak przebiega "dzień listu otwartego"?

Na dwa lub trzy tygodnie przed ustalonym terminem pojawiają się w danej fabryce czy sowchozach liczne specjalnie w tym celu przygotowane

skrzynki na listy. Pracowników zaprasza się, by stawiali pisemne pytania, bądź formułowali skargi dotyczące warunków pracy i życia codziennego.

Określonego dnia ma miejsce nadzwyczajna masówka w zakładzie pracy. Zaprasza się na nią, niezależnie od załogi, także przedstawiciele dyrekcji, sekretarza miejskiej czy terenowej organizacji partyjnej, miejscowych władz i instytucji użyteczności publicznej, na przykład zakładów komunikacji miejskiej, handlu detalicznego itp. Im też przedstawia się pytania czy skargi, na które muszą w trakcie zebrania publicznie odpowiedzieć.

Co jednak czyni te zebrania bardziej urozmaiconymi — czytamy na łamach prasy sowieckiej — to pytania stawiane przez uczestników z sali, nie wyłączając przerwania wypowiedzi nie korespondujących ze stawianymi pytaniami. I tak — jak pisze cytowany przeze mnie na wstępie "Trud" — w Irkucku przebieg "dnia listu otwartego" zaskoczył kierownictwo fabryki, które nie spodziewało się tak burzliwego zebrania. Jeśli pomyślimy o "obowiązkowych masówkach" z okazji oklaskiwania przyjętych z góry zobowiązań przekroczenia wykonania dorocznego planu, to ryzyko stwierdzenia, iż tym razem mamy do czynienia z pewnym fenomenem, nie wydaje się być zbyt wielkie.

Odpowiedzi na pytania stawiane przez salę są dość zróżnicowane. Bywają szczere, jak dla przykładu odpowiedź dyrektora na pytanie dotyczące narzędzi pracy — stwierdził on, że wiele z nich musi organizować na czarnym rynku, co nie daje gwarancji ich jakości. Inni jednak wydają się nie rozumieć, na czym polega istota "dni otwartych listów", jak dla przykładu dyrektor komunikacji miejskiej, który przy akompaniamencie salw śmiechu kategorycznie stwierdził, że nikt nie musi czekać godzinami na autobus, bo zgodnie z planem jeżdżą one co 20 minut.

Przedstawiciele lokalnych władz zapytano o powody zawieszenia pewnej linii autobusowej. Odparł, iż pozostanie ona zawieszona. Publiczność podniosła wrzawę, padły pytania, "czy mi dla autobusu, czy autobus jest dla nas".

Z kolei inny funkcjonariusz, jak podaje "Trud", rozpoczął, zgodnie z przyzwyczajeniem, czytanie z góry przygotowanego tekstu "o sukcesach w rozwiązywaniu problemów społecznych". Kiedy jednak przyszło do udzielenia odpowiedzi na konkretne pytania, zaczęła się całkiem inna historia. Publiczność żywo reagowała na próby zrzućcia z siebie odpowiedzialności za konkretny stan rzeczy, podejmowane przez niektórych z zaproszonych gości.

Zauważyły to także sowieckie dzienniki, na ogół niezwykle powściągliwe. I tak "Sowieckaja Rossija" pisze na ten temat między innymi: "Czyniki szukały obrony przed potokiem pytań powołując się na tak zwane trudności obiektywne, mające decydować o trudnościach. Ale jeśli przyjąć się problemowi głębiej, to trafia się na przyczyny całkiem subiektywne, jakimi są zła organizacja i nieodpowiedzialne działania".

Jedni się wykręcają, drudzy zaś... nie pojawiają się na sali, mimo zaproszenia. "Trud" zauważa: "zastępca dyrektora konsumów nie uważał swego uczestnictwa za konieczne, najprawdopodobniej pomylił się w czasie". I przy innej okazji: "Niestety nikt z dyrekcji zakładu nie uważał za konieczne, towarzyszyć kolektywowi z zakładu". Albo: "Społeczeństwo liczy na odpowiedź ze strony przewodniczącego rady miejskiej. Zaproszenie wystosowane we właściwym czasie".

Godny uwagi to język, jak na oficjalny organ, który w końcu stoi po przeciwnym stronie barykady niż dysydenci. Można by w tym miejscu sformułować bardzo ostrożne pytanie: być może moskiewski "Trud" nie chce podzielić losu swego warszawskiego odpowiednika "Głosu Pracy".

Tydzień Polski

Przebiegi Poprawy
w W. Brytani

Długa recesja w Wielkiej Brytanii zbliża się do końca, twierdzą ekonomiści. Organizacja przemysłowców podziela tę opinię, ale różni się od ekonomistów, co do rozmiarów ożywienia, twierdząc, że wzrost ekonomiczny w 1982 r. nie wyniesie więcej, jak 1 proc. Przemysłowcy skłaniają się do opinii, że większe ożywienie ekonomiczne nadejdzie dopiero w 1983 r.

DZIAŁ Kobiet



Dla najmłodszych uniwersalne ubranka projektu Marc'a Wallach'a.

Czy Instynkt Macierzyński Istnieje Naprawdę?

Po ukazaniu się książki E. Badinter "L'Amour en plus" ("I do tego miłość"), kwestionującej instynkt macierzyński jest uczuciem wrodzonym czy nabytym? Co pisze na ten temat tygodnik "Le Point".

"Instynkt macierzyński to mit" — to małe zdanko wywołało skandal, a zarazem stało się przyczyną sukcesu "L'Amour en plus", historii miłości macierzyńskiej od XVII wieku do naszych czasów, napisanej przez 36-letnią Elizabeth Badinter, doktora filozofii i matkę trojga dzieci. Książka ta, wydana wiosną ubiegłego roku w nakładzie 100 tysięcy egzemplarzy, do dzisiaj wywołuje namętne dyskusje.

Dlaczego osiągnęła takie powodzenie? Niewątpliwie dlatego, że miłość macierzyńska uważana jest za najbardziej świętą; wiele kobiet kupuje tę książkę, aby dowiedzieć się, czy nie są przypadkiem, jakimis wynaturzonymi istotami skoro nie odczuwają wyłącznej i niepodzielnej miłości do dziecka. "Ta książka uwalnia kobiety od winy — mówi Danielle Rapaport, psycholog ze szpitala Trousseau. — Dawniej kobieta miała niejako obowiązek mieć dzieci. Dzisiaj ma ona jeszcze dodatkowy obowiązek je kochać".

"Gdy dziecko się zjawia, grono rodzinne klaszcze wnosząc okrzyki", ten wiersz Victora Hugo zwiastował początek ery większej wrażliwości na potrzeby najmłodszych, a także głębszej wobec nich czułości. A przecież jak pisze pani Badinter, "jeśli mężczyzna w XIX wieku gloryfikował miłość macierzyńską, podczas gdy jeszcze w wieku XVIII tolerowali dzieciobójstwo i porzucanie niemowląt, to tylko dlatego, aby móc bardziej porządkować sobie kobiety i zamknąć je w czterech ścianach domu".

Ta ewolucja ma świadczyć, według pani Badinter, że kobieta nie jest "zaprogramowana", aby być matką i że domniemany "instynkt" jest tylko konsekwencją otoczenia socjalnego i kulturalnego. Niektóre kobiety mogą tego instynktu nie odczuwać, nie będąc bynajmniej potworami.

Przeciwnicy Elizabeth Badinter twierdzą, że troskliwość macierzyńska nie jest tylko kwestią zmieniającej się mody czy obyczajów. Nie sprawdza się ona przecież do pojedynczych danych socjalno-kulturalnych lecz stanowi bardzo złożone połączenie determinizmu biologicznego, oddziaływania psychologicznego i uwarunkowań społecznych.

Doświadczenia przeprowadzone niedawno na zwierzętach wykazały, że pewne elementy zachowania matki są zarejestrowane w genach. U ssaków działania macierzyńskie pobudza produkcja specyficznego hormonu. Jeśli weźmiemy np. owce pozbawione jajników i pokażemy im nowo narodzone jagnięta, 85 proc. spośród nich nie podchodzi nawet do małych, a niektóre będą je łbami. Natomiast normalna owca, która urodziła jagnię starannie wylizuje swoje małe, przy czym czynności tej towarzyszy charakterystyczne beczenie. Jeśli się jednak owcom — "macochom" wstrzyknąć hormony (połączenie progesteronu i estrogeny), 50 proc. spośród nich na-

biera cech macierzyńskich. Podobne eksperymenty przeprowadzono na szczurach i chomikach.

Na szczęście, tego rodzaju doświadczeń nie można dokonywać na ludziach, ale być może kobiety posiadają hormony macierzyństwa tak jak posiadają hormony pobudzające wydzielanie pokarmu. Doświadczenia ze zwierzętami wykazują także istnienie "okresu wrażliwości" w ciągu tych kilku godzin po porodzie, kiedy matka i dziecko "rozpoznają się wzajemnie". Tak było w przypadku pisklęcia przegarniętego przez austriackiego uczonego, Konrada Lorenza. Uczony był pierwszym ruchomym "przedmiotem", jaki pisklę zauważyło. Odtąd zaczęło traktować go jako "matkę", chodząc za nim wszędzie i szukając jego opieki.

Jeśli natomiast noworodka pokazuje się matce dopiero po dłuższym czasie od chwili urodzenia, przestaje się ona nim interesować. Jak mówi Pascal Pointron, prowadzący doświadczenia w Państwowym Instytucie Badań Rolniczych w Tours, "spośród 100 owiec, którym odebrano małe tuż po porodzie i oddano dopiero po czterech godzinach, przeszło połowa nie chciała zajmować się nowo narodzonymi jagniętami, ani nawet ich karmić. Liczba tych, które odrzucają małe, wzrasta w miarę przedłużania się czasu rozłąki. W istocie przywiązanie matki zależy od hormonów wydzielanych w pierwszych godzinach po poro- gu. Okres wrażliwości przypadałby więc na godzinę między samym porodem a momentem, kiedy noworodek staje się bodźcem dla matki poprzez swą obecność i swe potrzeby".

Dwaj badacze amerykańscy, Klaus i Kenell, obserwowali to samo zjawisko na istotach ludzkich. W jednej grupie młode matki zostały ze względu medycznych odłączone od dzieci na kilka godzin lub kilka dni. W drugiej grupie niemowlęta zaraz po urodzeniu znalazły się w ramionach matek. Gdy te dwie grupy zbadano w dwa lata później, okazało się, że stosunki między matkami a dziećmi z drugiej grupy układały się bardziej harmonijnie, a także wyższy był współczynnik inteligencji tych dzieci.

Dziecko również "buduje", jak mówią psychologowie, miłość matki lub opiekunki, która się nimi stale zajmuje. "Gdy pytamy matki odczuwając instynkt macierzyński — mówi doktor Francois Cukier, pediatra z kliniki położniczej w Port-Royal — odpowiadają one różnie: od dzieciństwa, od czasu zajścia w ciążę itp. W rzeczywistości jednak instynkt macierzyński ujawnia się najczęściej w momencie karmienia, ponieważ wtedy kobieta czuje, że dziecko jej potrzebuje".

Potwierdza to przykład Elizabeth Kane, Amerykanki z Louisville, która urodziła chłopca już z góry przeznaczonego do adopcji przez bezdzietne małżeństwo. Gdy dziecko się urodziło, Elizabeth trzymała go w ramionach zaledwie kilka minut i zaraz oddała przybranej matce. "Gdybym go chociaż jakiś czas karmiła — mówi Elizabeth — pokochałabym go. Starsze dzieci też zresztą pokochałam dopiero na trzeci lub czwarty dzień, gdy zaczęłam się nimi zajmować, karmić je, gdy mogłam widzieć jak ich buzię

Mały Wzrost Cen w Listopadzie Spowodował, że Inflacja w Chicago

Osiągnęła tylko 6.6 Proc.

We wtorek biuro statystyczne podało, że w listopadzie ceny w Chicago wzrosły o 0.3 procent, co spowodowało, że inflacja w ciągu ostatnich 12 miesięcy osiągnęła 6.6 procent.

Ten niewielki wzrost cen w listopadzie nastąpił po spadku cen, jakie były w październiku i też niewielkim wzroście we wrześniu (we wrześniu wzrost cen nastąpił o 0.4 procent, a w październiku był spadek o 0.3 procent). Jeśli ceny będą wzrastały tak jak w ciągu ostatnich trzech miesięcy, to roczna inflacja przewidywana na rok następny wyniesie 1.6 procent.

W skali krajowej ceny wzrosły w ciągu ostatniego miesiąca też o 0.3 procent. Jest pewne, że wzrost cen w 1981 roku będzie w przybliżeniu podobny do 1978 roku, kiedy wynosił 9 procent, w 1979 roku wynosił 13.3 procent, a w 1980 roku 12.4 procent.

Ten niewielki wzrost w Chicago był głównie rezultatem spadku cen na napoje i jedzenie oraz niewielkiego wzrostu cen na domy. Koszty jedzenia i napojów spadły o 0.4 procent w ciągu od października do listopada.

Mięso, drób, ryby, owoce i warzywa są tymi produktami, których ceny spadły w ostatnim miesiącu, powodując, że ceny produktów spożywczych spadły o 0.7 procent. Koszt utrzymania domów wzrósł o 0.2 procent, powodując wzrost w stosunku rocznym o 1.8 procent. Ogólne utrzymanie własnego domu wzrosło o 0.3 procent, natomiast ceny gazu i elektryczności spadły o 1.1 procent. Ceny ubrań wzrosły o 1 procent, rozrywek też o 1 procent, koszty przejazdów o 0.6 procent, lekarstw i kosztów leczenia szpitalnego o 0.5 procent.

W skali krajowej ceny w listopadzie

Zatrzymano Współpracowniczkę E. Wilsona

Fort Worth, Texas (UPI) — Władze federalne zatrzymały 33-letnią Jeanne Barnes, współpracowniczkę byłego agenta CIA, Edmunda Wilsona, oskarżonego o sprzedaż broni do Libii i szkolenie terrorystów.

Barnes pracowała jako kierowniczka cego pilotów i zbierającego materiały dla dyktatora Khadafy. Będzie ona koronnym świadkiem w procesie przeciw Wilsonowi.

się zniżają".

Postawa młodej matki zależy także od sposobu w jaki się przyjmuje i akceptuje dziecko, które się ma narodzić. Jest to, jak mówią psychologowie, "różnica między dzieckiem wymarzonego a rzeczywistym". Może to niekiedy doprowadzić do strasznych sytuacji, czego doświadczył na sobie dwuletni Michael. Rodzice Michaela, zaniepokojeni jego agresywnym zachowaniem wobec brata-bliźniaka, bezsensownością i brakiem apetytu, zaprowadzili synka na konsultację do szpitala Trousseau. "Jako niemowlę Michael cały czas ryczał — mówi matka, nie można go było ani umyć ani ubrać. W inkubatorze płakał przez trzy tygodnie, podczas gdy bratciszek był zupełnie spokojny. Podczas ciąży byłam tak gruba, że robiono mi specjalne fotografie — tzw. echo-grafie. Powiedziano mi, że będą miała bliźnięta. Nie wierzyłam w to, myślałam, że moja tusza pochodzi stąd, że w mojej rodzinie wszystkie kobiety są tegie. Byłam pewna, że mam tylko jedno dziecko". Ta postawa była swego rodzaju odrzuceniem drugiego dziecka, co odbiło się na jego zachowaniu w późniejszym okresie.

W rozwoju miłości macierzyńskiej doniosłą rolę odgrywa środowisko. "Gdy rodzina przeżywa trudności ekonomiczne, albo gdy partner nie godzi się na dziecko, matka woli je niekiedy odrzucić" — stwierdza pewien psycholog. Niektóre okoliczności mogą utrudnić nawiązanie kontaktu między matką a dzieckiem.

Trzeba wreszcie wspomnieć, że kobiety dzisiejsze nie są tak bardzo podporządkowane mężczyznom, jakby się to mogło wydawać. Przy obecnym upowszechnieniu środków antykoncepcyjnych kobiety mogą decydować czy chcą być matkami, czy nie. Mogą się także zastanawiać nad tym, jakimi uczuciami będą darzyć swoje dzieci i jaką rolę w ich wychowaniu spełniać ma ojciec. Nigdy jeszcze kobiety nie miały tak wielkich możliwości rozmyślania nad swoją sytuacją. I to również musi wpłynąć na tzw. instynkt macierzyński, jakkolwiek zarazem musi go umocnić.

wzrosły: za jedzenie o 0.2 procent, ceny domów o 0.4 procent, przejazdy, lekarstwa oraz rozrywki wzrosły o 0.7 do 1 procenta. Przewidywania na przyszłość opracowane przez Congressional Budget Office wykazują, że inflacja spadnie w 1986 roku do 5.7 procent.

Ostatnie Dni "Solidarności"

(Ciąg dalszy ze str. 4-ej)

zwolnią naszych przywódców i Polska nie będzie w stanie wojennym" . . . i wtedy, głosem nabrzmiałym wzruszeniem, zaczął śpiewać hymn narodowy "Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy. . . ." Płatki śniegu spadały na poważne, utrudzone twarze . . . tłum podjął pieśń. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że może to być już ostatni raz, kiedy razem, wspólnie przyjdzie im śpiewać tę pieśń.

Jak dotąd, nie było śladu żołnierzy. Widziałem jedynie jeden samochód pancerny stojący kilkaset metrów od stoczni. Ale do opanowania stoczni, brakowało jedynie osiemnaście godzin.

We wtorek rano wybrałem się poza stocznice. Zobaczyłem kolumnę samochodów pancernych z działami i karabinami "na ostro," gotowymi do strzałów — przejeżdżające ulicami Gdańska. Na chodnikach przechodnie szepotali: "stan wojenny," zatrzymywali się, by patrzeć na konwoj. W końcu przy gdańskim dworcu głównym żołnierze zeszli ze swych samochodów uzbrojeni w karabiny Kalasznikowa gotowe do strzałów. Wydawali się być skrupowani. Nikt nie odpo- dział na moje spojrzenia — tłum nigdy nie sprawdził ich "gotowości." Miało się posmak kłeski.

Uczniowie, zorganizowani w grupki, zaopatrzeni w skrobaczki i wiadra z wodą, chodzili ulicami i zdzierali systematycznie ze ścian wszystkie afisze "Solidarności." Zryw społeczeństwa, który objął sobą dziewięć i pół milionów ludzi, został nagle zmniejszony do małej grupki robotników.

Mrok: Wracając do bram stoczni stwierdziłem, że tłum zmniejszył się do kilkuset osób. Nie było tysięcy, które w czasie wcześniejszych demonstracji oblegały plac (miał zostać nazwany "Placem Solidarności" w uroczystościach planowanych na ubiegły tydzień) i tylko wierni pozostali. Straż robotnicza w białe-czerwonych opaskach stała u bram, a rodziny i przyjaciele podawali przez kraty żywność. Wielkie przynętność opanowało tłum. Nikt z kim rozmawiałem nie wierzył w przyrzeczenia władz o tym, że demokratyzacja nie zostanie zachwiana. Nikt nawet nie wiedział co się z nim stanie po nastaniu zmroku.

Kiedy opuszczałem stocznice po raz ostatni, Krupiński popatrzył na mnie zza swego biurka i przekazał mi swe ostatnie posłanie: "Wesołych Świąt życzę wszystkim związkom zawodowym w wolnym świecie. . . ." W kilka godzin później, oddziały wojskowe "oczyszczyły" stocznice. Krupiński został z niej wyniesiony.

Mózg solidarnościowej opozycji — zamarł.

Nabożeństwo Za Polskę w Parafii Św. Jacka

W związku z bardzo krytyczną sytuacją w Polsce, łamania ruchu "Solidarności" oraz zasadniczych Praw Człowieka, w drugi dzień Bożego Narodzenia, w sobotę, 26-go grudnia, w uroczystość św. Szczepana Męczennika w kościele św. Jacka została odprawiona specjalna Msza św. w intencji naszej Ojczyzny Polski o godzinie 10-ej rano. Kościół wypełniony po brzegi nie mógł pomieścić wszystkich wiernych, którzy w gorącej modlitwie i komunii św. prosili Boga o pokój dla Ojczyzny.

Kościół św. Jacka, którego proboszczem jest ks. Marian Gienko, C.R., jest obecnie "Mekką" uchodzącą z Polski.

Mszę św. koncelebroowaną odprawiali: księża Konstanty Przybylski, C.R. i Czesław Przybyło w asyście diakonów parafialnych Edwarda Różańskiego i Stefana Stańczyka.

Na rozpoczęcie Mszy św. odśpiewano wspólnie "Boże Coś Polskę", w czasie Mszy śpiewano koledy polskie, a po Mszy św. przy ołtarzu Matki Boskiej Częstochowskiej "Apel Jasnogórski" i "Jeszcze Polska nie zginęła".

W krótkim wzruszającym kazaniu ks. Przybylski podkreślił troskę o Ojczyznę, o jej kulturę, tradycje, poszanowanie Praw Człowieka, o to, aby

"Polska była Polską", wzywał wszystkich do nieustannej modlitwy o pokój w Ojczyźnie.

Po kazaniu została odmówiona modlitwa za Ojczyznę, akt oddania i modlitwy za poległych w jej obronie. Wszystkim uczestnikom tej okazałej uroczystości i modlitwy mszalnej ks. Przybylski wyraził szczerze podziękowanie — Bóg zapłać — i jednocześnie ogłosił zaproszenie do wzięcia udziału w nabożeństwie na zakończenie roku, w dniu 31-go grudnia — o godzinie 6:30 wieczorem Msza św., a po Mszy św. odbędzie się nabożeństwo dziękczynno-błagalne.

Małe Samochody Tańsze w Eksploatacji

Boston ((UPI) — Mimo poważnego wzrostu cen małych samochodów pasażerskich utrzymanie ich jest ciągle o \$1,000 tańsze niż samochodów o tzw. pełnych wymiarach. Typowy kierowca przejeżdża rocznie 16,000 mil, co kosztuje go \$3,183.58 rocznie, lub mówiąc inaczej 19.90 centów za jedną milę.

Na przejazd takiego samego milażu małym samochodem amerykańskiej produkcji, właściciel wydaje jedynie \$2,191.15 rocznie, czyli 13.96 centa za milę.

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
POMYŚLNIEGO NOWEGO ROKU ZASYŁA SVOIM
KLIENTOM I CAŁEJ POLONII

FULLERTON Fruit Market
4210 W. FULLERTON TEL.: 276-4037
POD NOWYM, POLSKIM KIEROWNICTWEM
NAJNIŻSZE CENY W CHICAGO!

KĄDZEGO TYGODNIA SPECJALNE CENY NA
PRZESZŁO 20 PRODUKTACH

POLSKA SZYNKA	FUNT	\$2.79
MLEKO	GALON	\$1.79
ZIEMNIANKI	100 FUNTÓW	\$9.00
PIECZARKI	FUNT	\$1.39
POMIDORY	FUNT	39c
EKSTRA DUŻE JAJKA	TUZIN	89c
MIGDAŁY	FUNT	99c
GRUSZKI "DANJOU"	3 FUNTY	99c
GRUSZKI "BOSCO"	FUNT	39c
ORZECHY WŁOSKIE	FUNT	99c
ZIELONA KAPUSTA	FUNT	12c
CEBULA	3 FUNTY	59c
BIAŁE ZIEMNIANKI	10 FUNTÓW	99c
CZERWONE GREJFRUTY	FUNT	29c
JABŁKA "GOLDEN DELICIOUS"	3 FUNTY	99c
JABŁKA "RED DELICIOUS"	5 FUNTÓW	99c

Lub
40 FUNTÓW \$9.00
CZERWONE KWAŚNE JABŁKA 5 FUNTÓW 99c

	Lub	40 FUNTÓW	\$9.00
OGÓRKI	3 FUNTY	99c	
POMARAŃCZE KALIFORNIJSKIE	FUNT	25c	
BANANY	4 FUNTY	99c	
SELER	4 FUNTY	99c	
7 UP	6 PUSZEK	\$1.69	
MIESZANE CUKIERKI	FUNT	\$1.29	
ŚWIĄTECZNY KOSZ OWOCÓW	10 FUNTOWY KOSZ	\$8.00	

CENY AKTUALNE DO NOWEGO ROKU
GODZINY OTWARCIA 7 DNI W TYGODNIU:
CODZIENNE 9:00-8:00; w niedziele 9:00-6:00.
MÓWIWY PO POLSKU

NAJNIŻSZE CENY W CHICAGO! Tel. 725-4151 • KUPUJ W KARTONACH LUB BUTELKACH

VALUMOST LIQUORS

NAROŻNIK MILWAUKEE I PULASKI

Wszystkim Naszym Klientom Życzymy SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU PIWO OLD STYLE \$6.99 Paczka 24 puszek. Niechłodzone. Tylko 2 paki-ki na każdy kupon. Kupon obowiązuje tylko w śro- de 30 grud. i w czwartek 31 grud. 1981.	House of Stuart SZKOCKA 1.75 Litra \$9.99	Castel Vecio ASTI SPUMANTE \$3.99 Butelka
WINO GIACOBBAZZI LAMBRUSCO 750 ML \$1.99	COCKTAIL FOR TWO 750 ML 3 Za \$10.00 \$3.49 Sztuka	NOWOROCZNY KUPON WOLFSCHMIDT WÓDKA \$3.99 1 Litra Tylko 2 butelki na każdy kupon. Kupon obowiazuje tylko w śro- de 30 grud. i w czwartek 31 grud., 1981.

WYPRZEDAŻ TYLKO DO SYLWESTRA
Nie Ma Kuponów w Sklepie



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn, brat i szwagier nasz i zięć mój, sp.

Antoni Dworak

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 28-go grudnia 1981 roku, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od godziny 4-tej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 834 N. Ashland Ave., do kościoła Św. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Helena (z domu Pacocha), żona; Małgorzata i Anna, córki; Michał i Maria, rodzice w Polsce; Zofia (Stanisław) Nowak, Stanisława (Bolesław) Wiatr, Tadeusz (Helena), Zdzisław (Halina), Stefania (Józef) Barabasz, Józef i Czesław z żoną, bracia, siostry, bratowe i szwagrowie w Polsce; Genowefa Pacocha (z domu Sitko), teściowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.
Telefon 421-5800.

Górnicy Zrezygnowali z Oporu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

w takiej lub innej formie. Tylko około 60 procent zatrudnionych w stoczniach wróciło do pracy. W niektórych stoczniach Gdańska i Szczecina sytuacja jest tak groźna, że podjęcie normalnej produkcji możliwe będzie dopiero po Nowym Roku.

Potwierdzają się doniesienia, że tak samo, jak w czasie zaborów, a w szczególności jak w okresie procesów wolnościowych 1863 roku, kościoły stają się twierdzami oporu społecznego. Świątynie są przepełnione wiernymi i niewierzącymi. Ludzie ze łzami w oczach modlą się i śpiewają "Boże coś Polskę", ze szczególnym naciskiem akcentując błaganie "Ojczyznę wolną racz nam wróć Panie".

Mówi się, że w kościołach spotykają się działacze "Solidarności", którzy zdołali uniknąć aresztowania i zesłania w podziemie. Znajduje to potwierdzenie w faktach, że wielu księży zostało "internowanych".

Prymas Polski arcybiskup Józef Glemp zachowuje bezkompromisową postawę. Nadal zdecydowanie odmawia spotkania z Jaruzelskim, jeżeli w

tym spotkaniu nie będzie uczestniczył Lech Wałęsa. Podobnie Wałęsa odmawia spotkania bez udziału Prymasa.

Według doniesień nadchodzących do Londynu, Wałęsa przerwał strajk głodowy, rozpoczęty przed Bożym Narodzeniem, gdy powiedziano mu, że "może mieć do odegrania ważną rolę w rozładowaniu obecnego kryzysu".

Sytuacja gospodarcza jest wprost rozpaczliwa. Reżym Jaruzelskiego, pozbawiony środków płatniczych roztrwonionych i rozgrabionych przez komunistycznych okupantów partyjnych, nie może kupić za granicą ani żywności ani pasz.

W niedzielnym wydaniu londyński, ceniony "Times" uderzył na alarm, informując, że w szpitalach warszawskich pacjenci umierają z braku elementarnych leków i produktów medycznych.

Senator Percy w Izraelu

Jerozolima (UPI) — Senator Charles Percy przeprowadził "bardzo przyjazne rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Izraela Yitzhakiem Shamirem". Władze izraelskie twierdzą, że w trakcie rozmowy omówione zostały dogłębnie obecne stosunki między Stanami Zjedn. a Izraelem.

Percy, który pełni stanowisko przew. senackiego komitetu spraw zagranicznych, jest pierwszym wyższym dygnitarzem amerykańskim, który odwiedził Izrael od czasu przyłączenia Wzgórz Golan oraz wynikłego na tym tle kryzysu.

Przedstawiciel władz izraelskich oświadczył, że Percy rozmawiał z Shamirem przez 90 minut. W rozmowie uczestniczył także ambasador amerykański Samuel Lewis.

"Rozmowy przeprowadzone zostały w niezwykle przyjacielskiej atmosferze", stwierdził rzecznik Izraela.

Zygmunt A. Sokolnicki Nie Żyje

Znany i ceniony działacz związkowy, zasłużony polityk stanowy — Zygmunt A. Sokolnicki zmarł 24 grudnia b.r. w Bradenton na Florydzie.



Zygmunt A. Sokolnicki

Sp. Zygmunt Sokolnicki urodził się w Warszawie 29 lutego 1904 r. w Polsce ukończył szkołę podstawową, a wykształcenie średnie zdobył w szkołach w Meksyku i Stanach Zjednoczonych.

W latach 1965-71 reprezentował 19 Okręg wyborczy, jako demokratyczny

senator w Legislaturze Stanowej. Pracował również bardzo aktywnie w lokalnych oddziałach partii demokratycznej, pełniąc funkcję komiterymana precynktu w 26 wardzie.

W swej pracy zawodowej zajmował ważne stanowiska w lokalnych władzach administracyjnych. Był jednym z członków Board of Election Commissioners, pracował jako "bailiff" w Municipal Court, był inspektorem miejskiego biura "Streets and Electricity".

Sp. Zygmunt Sokolnicki pracował również bardzo aktywnie w swej ukochanej organizacji, jaką był Związek Narodowy Polski. Sprawował przez wiele lat funkcję prezesa Gminy 3, był Komisarzem Okręgu XIII ZNP, posłem na 34 Sejm Związkowy, który odbył się w 1963 r.

Szczególnie kochał młodzież, dlatego też pracował w Radzie Nadzorczej Kolegium Związkowego Alliance College, oraz stale pomagał w pracach Obozu Młodzieżowego Okręgów XII i XIII ZNP w Yorkville, Ill.

Szczegóły o pogrzebie znajdują się w nekrologu. Rodzinie Zmarłego, składamy wyrazy szczerzego współczucia.

W Zmarłym tracimy oddanego Związkowca i Polaka.
Cześć Jego pamięci!

Propozycje Nowych Sankcji

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

ciw reżimowi warszawskiemu. Teraz Stany Zjednoczone są gotowe do wymierzenia sankcji przeciwko Sowieciom, by zmusić ich do zniesienia represji w Polsce. Washington może je wprowadzić niezależnie od postanowień sprzymierzeńców, później dopiero zwrócić się do nich o współpracę.

USA rozważa możliwość przerwania dostaw sprzętu amerykańskiej produkcji do budowy rurociągu gazu naturalnego. ZSRR próbuje skonstruować 2,400-milowy rurociąg z północno-zachodniej Syberii do Europy zachodniej.

Padła również propozycja wstrzymania rozmów na temat odnowy porozumienia handlowego o sprzedaży zboża, które wygasa w przyszłym roku i ograniczenia sprzedaży technologii, zwłaszcza maszyn służących do poszukiwań i wydobywania ropy naftowej i gazu naturalnego. Mówi się o nie odnawianiu porozumienia morskiego, wygasającego już w tym roku. Na mocy tego porozumienia statki sowieckie mogą zatrzymywać się w 40 amerykańskich portach. Padła propozycja zakazu odbywania lotów do Stanów Zjednoczonych przez samoloty linii "Aeroflot".

Plany te sporządzano już po otrzymaniu odpowiedzi Breżniewa na list prez. Reagana mówiący o nałożeniu sankcji polityczno-ekonomicznych, za udział Sowieców w represjach przeciwko narodowi polskiemu.

Podobno Breżniew nie tylko zaprzeczył zarzutom, ale oskarżył Stany Zjednoczone o umyślne podżeganie Polaków do wystąpień przeciw władzom i rozpalanie antysocjalistycznych nastrojów.

Przypuszcza się, że ostateczne decyzje w sprawie sankcji przeciw Sowieciom zostaną ogłoszone już dzisiaj, bądź też w najbliższych dniach.

Rząd Reagana gotów jest do podjęcia akcji karnych mimo, że nie sądzi się, aby rządy krajów sprzymierzonych podjęły podobne akcje w najbliższym czasie. Sądzi się jednak, że pod naciskiem opinii publicznej, zdecydowanie opowiadającej się za przywróceniem praw człowieka w Polsce i przestrzeganiem porozumień gdańskich, Europa Zachodnia będzie zmuszona do odpowiednich działań.

W Washingtonie, były ambasador PRL w Tokio, Zdzisław Rurarz wziął wczoraj udział w posiedzeniu komisji kongresowej. Rurarz, który prosił o azyl w USA protestując przeciw terrorowi w Polsce określił "Wojskową Radę Ocalenia Narodowego" gen. Jaruzelskiego, "marionetkową juntą," kierowaną przez kremlowskich "mistrzów."

Były ambasador wezwał do podjęcia ostrych i stanowczych kroków, przeciw włodarzom Warszawy i Moskwy. Przemawiając przed Komisją Bezpieczeństwa i Współpracy z Europą, Rurarz apelował o wstrzymanie wszelkiej wymiany handlowej, kredytów i wysiłki żywności dla "perfidnej junty" Jaruzelskiego.

Ujawiani przewrotnie akcje Sowieców i władz PRL, twierdząc, że dłużej nie mógł pozostawać w służbie systemu, w który całkowicie przestał wierzyć. By wyrazić solidarność z narodem polskim, jeden z uczestników posiedzenia, kongr. Don Ritter (R.-Pa.) zapalił świecę umieszczoną w 100-letnim świeczniku, przywiezionym tu z Warszawy przez kobietę, która uciekła z Polski podczas wcześniejszych represji. Wypalona świeca była wymieniana przez innych mówców, jednogłośnie postępujących ZSRR i rządy gen. Jaruzelskiego. Zastępca prezesa potężnej federacji zw. zaw., AFL-CIO Tom Kahn, zaproponował wprowadzenie surowych sankcji, łącznie z żądaniem zwrotu długów PRL, wstrzymaniem kredytów dla całego bloku sowieckiego, odnową embarga na zboże do ZSRR, zakazem udziału kompanii amerykańskich w budowie rurociągu na Syberii, ograniczeniem sprzedaży technologii i zakazem używania ame-

rykańskich portów przez statki sowieckie.

Kahn proponował również podjęcie kroków, które rozłóżąby ciężar sankcji ekonomicznych również na kraje sprzymierzone.

Amb. Rurarz, który przybył do Stanów w Wigilię, wywarł ogromne wrażenie na słuchaczach, określając Jaruzelskiego, jako "zdrajcę... który odegrał najbardziej brudną rolę w historii Polski, deklarując wojnę rządowi przeciw narodowi."

"Mam nadzieję, że nie unikną kary" — powiedział Rurarz o Jaruzelskim i jego współpracownikach, dodając, że prawdziwi "twórcy" kryzysu w Polsce znajdują się za murami Kremla.

Rurarz oświadczył, że w dniu 27 marca otrzymał wiadomość z Warszawy o przygotowaniach do wprowadzenia stanu wyjątkowego w chwili, gdy "Solidarność" groziła strajkiem generalnym. Twierdził, że nie miał najmniejszych wątpliwości co do intencji rządu o zniwiedzeniu ruchów wolnościowych, że od chwili powstania niezależnych związków i opracowywania planu reform, Zw. Sowiecki żądał od władz PRL zdławienia "Solidarności."

Gen. Galtieri Prezydentem Argentyny

Buenos Aires (NYT) — Naczelnym dowódcą armii argentyńskiej, gen. Leopoldo F. Galtieri, został zaprzyszczony na prezydenta Argentyny w miejsce chorego od dłuższego czasu na serce, Roberto E. Viola. Zarówno Galtieri jak i Viola są członkami 3-osobowej junty rządzącej. Kadencja gen. Galtieri, który nadal będzie sprawował funkcję dowódcy armii, wygaśnie 29 marca, 1984 roku.

Mówi się, że powodem odejścia Violi była nie tylko choroba lecz również nieudolność w kierowaniu gospodarką kraju.

Inauguracja miała miejsce w chwili, kiedy coraz więcej przywódców politycznych domagało się przeprowadzenia wolnych wyborów.

Śnieżycy w Wielkiej Brytanii

Londyn (UPI) — Biuro meteorologiczne pomyliło się już po raz drugi w ciągu okresu świątecznego. Nie przewidywano śniegu. Pomimo tego, zarząd kolei brytyjskich na terenie Szkocji zmuszony był do przeprowadzenia akcji ratunkowej, celem wydobycia 41 pasażerów pociągu, który utknął tu w zaspach śnieżnych.

Przewidywana w przepowiadaniach pogody odwilż, nie zdołała osiągnąć skutej mrozem środkowej i północnej części W. Brytanii. Na południu łagodna temperatura ściągnęła mgłę. W środkowej Walii nadal pada śnieg. Wiele dróg w północnej Anglii i Szkocji jest nieczynnych z powodu zasp.

Osadnicy Izraelscy Domagają Sie Wyższego Odszkodowania

Yamit, Półwysep Synaj (UPI) — Osadnicy izraelscy, którzy mają opuścić okupowane przez Izrael terytory przed kwietniem przyszłego roku, domagają się większych, niż przewidziano odszkodowań. Na znak protestu osadnicy podpalił wiele opuszczonych budynków.

Msza Św. w Intencji Narodu Polskiego

Komitet Młodych Amerykanów Polskiego Pochodzenia zaprasza wszystkich do uczestnictwa w Mszy Pokoju, jaką w intencji bohaterskiego Narodu Polskiego odprawi w sobotę, 2 stycznia 1982 r., ks. Zbigniew Górecki o godz. 7 wieczorem w kościele pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N.M.P., przy 3843 N. Spaulding Ave. (róg Addison i Elston). Uczestnictwo w Mszy św. zwalnia z obowiązku wysłuchania Mszy w niedzielę.

Apelujemy gorąco do wszystkich o liczny udział w tym Nabożeństwie. Komitet



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia, prababcia i siostra nasza, sp.

Stefania Piech

(z domu Radzisz)

(żona śp. Franciszka, matka śp. Franciszka Jr.)

b. dyrektorka Związku Polek w Am., b. prezeska Grupy 44 Związku Polek w Am., członkini Royal Neighbors of America i Polish Commercial Club, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28-go grudnia 1981 roku, o godzinie 9:40 rano, przeżywszy 81 lat.

Zwłoki można odwiedzać we wtorek i środę od 2-ej po południu do 9:30 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 grudnia, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego Skaja Funeral Home pnr. 3656 W. Belmont Ave., do kościoła św. Wacława (Msza św. o 9-ej), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefania Nowak, Mieczysław (Irena), córka, syn i synowa; Kathleen (Robert) Winn, Susan Nowak, Mitchell Jr. (Patricia), Ronald (Susan), Constance, Aubrey i Laura, wnuki i wnuczki; 6 prawnucząt; Józefina Roseen, siostra; Feliks Radzisz, brat; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Skaja Funeral Home, telefon 539-1376. (29-30)



Przez nieporozumienie, poniższy nekrolog nie ukazał się 28-go grudnia b.r. tak jak sobie rodzina życzyła.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek nasz, sp.

Stanisław Marciniak

(mąż śp. Pauliny z domu Jarmuszkiewicz)

Członek Tow. Najśw. Im. Jezus, Tow. św. Wincentego a Paulo, Tow. Wolność Ludu Polskiego Gr. 2246 ZNP, Tow. Synowie Polski Nr. 98 U.P. w A. i założyciel Tow. św. Stanisława B. i M. Nr. 379 U.P. w A., po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25-go grudnia 1981 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 89.

Pogrzeb we wtorek, dnia 29-go grudnia, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4901 S. Archer Ave., do kościoła św. Brunona, Msza św. o godzinie 10-ej rano, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstania Pańskiego do Mauzoleum.

W ciężkim żalu pogrążeni: Lawrence (Grace), syn i synowa; Evelyn (Joseph) DeAngelo, córka i zięć; 9 wnucząt; 12 prawnucząt; siostrzeńcy, siostrzenice, bratanki i bratanice, oraz rodzina w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Szykowny Funeral Home, tel. 735-7521.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza mamusia, babcia i prababcia nasza, sp.

Kinga P. Dziubak

(żona śp. Jana, matka śp. Dr. Juliusza)

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17-go grudnia 1981 roku, o godzinie 8:50 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbył się w niedzielę, dnia 21-go grudnia 1981 r., o godzinie 10-ej rano, z zakładu pogrzebowego Broda Funeral Home pnr. 1734 W. 48-ma ul., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Queen of Heaven do mauzoleum.

W ciężkim żalu pogrążeni: Helena (Dr. Władysław) Raczyński, córka; Grace Dziubak, synowa; Ellen (Michał) Wood, wnuczka; Władysław Jr. (Janice) Raczyński i Franciszek Dziubak, wnuki; Ellen i Michał, prawnuczęta; Wojciech, (Józef w Kanadzie, Ludwik w Polsce), Rozalia, bracia i siostra; wraz z całą rodziną.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza sp.

Katarzyna Sterczek

Nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25 grudnia 1981 roku, przeżywszy 79 lat.

Msza św. odprawiona została w poniedziałek, 28 grudnia b.r., o godzinie 10-ej rano w kościele St. Mary Catholic Church, w Rhinelander, Wisconsin.

Obrządki kościelne odprawione zostaną w kaplicy na cmentarzu św. Wojciecha w Niles, Illinois, we wtorek o godzinie 11-ej rano.

W ciężkim żalu pogrążeni: Florence (Alex) Kafka w Rhinelander, Wis. i Helen (Bernard) Gazdik w Arizonie, córki i zięciowie; 5 wnucząt; oraz Albina Tulacz i Maria Wisniewski, siostry w Chicago; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Hildebrand Funeral Home, 24 East Davenport St., Rhinelander, WI 54501. Telefon 715-362-2265.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz, sp.

Zygmunt A. Sokolnicki

(mąż śp. Angeline)

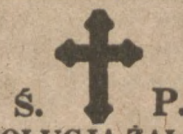
Były Demokratyczny Senator Stanowy z 19-go Dystryktu

Pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24 grudnia 1981 roku w Bradenton, Floryda.

Zwłoki można odwiedzać w środę, 30 grudnia b.r. od godziny 5-ej po południu do 10-ej wieczorem (obrządek pogrzebowy o 7:30 wiecz.) w zakładzie pogrzebowym Casey-Laskowski, pnr. 4540-50 W. Diversey Ave. Pogrzeb prywatny.

W ciężkim żalu pogrążeni: Zygmunt Jr. (Carolyn) i David (Edie), synowie i synowe; oraz 7 wnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Casey Laskowski i Syn. Telefon 777-6300. 29, 30



REZOLUCJA ŻAŁOBNA

Nieublagany los zabrał z grona Polonii śp.

Zygmunta A. Sokolnickiego

B. Komisarza Okręgu 13 ZNP

Okręg 13-ty ZNP składa hołd pamięci Zmarłego

Rodzinie zaś wyrazy szczerzego współczucia

ZARZĄD OKRĘGU 13 ZNP

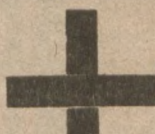
Józef Sikora, Komisarz

Stanisław Ścibilo, Skarbnik

Kazimiera Pytel, Komisarza

Tadeusz Pyrchla, Marszałek

Dr Edward C. Różański, Sekretarz



Elżbieta Gołko

(z domu Pizel)

Ur. 29 stycznia 1890 r. w Lucku, zm. 22 grudnia 1981 r. w Chicago

Patriotka z kresowych ziem Rzeczypospolitej, Która za Swą postawę zapłaciła pięcioletnim zesłaniem do Kazakstanu, wdowa po majorze kawalerii WP zamęczonym w Buchenwaldzie, matka ppor. Leonarda (Hubalczyka) rozstrzelanego w Oświęcimiu i Jerzego, dyplomowanego kapitana-pilota w powietrznych siłach RP w Polsce i Wielkiej Brytanii.

Prochy Zmarłej będą oddzione do Polski i złożone w grobie rodzinnym na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Żałobna Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 2 stycznia 1982 r., o godz. 9-ej rano w kościele św. Konstancji, 5843 W. Strong Str., Chicago.

O modlitwie za spokój Jej duszy proszą krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim żalu pogrążeni:

Jerzy — syn, Zdzisława — synowa, Andrzej i Janusz z żoną — wnukowie oraz siostra i rodzina w Polsce.

Patriotyczny Wieczór Sylwestrowy u Rzeszowiaków Zamiast Zabawy

Ze względu na sytuację w Polsce, zamiast zabawy tanecznej w Polskim Katolickim Centrum Kultury Im. Jana Pawła II odbędzie się w Noc Sylwestrową — PATRIOTYCZNY BANKIET.

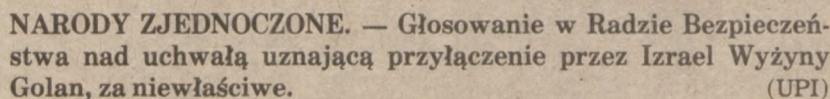
O godz. 8-ej kolacja. Po kolacji śpiew kołęd, o godz. 9:30 patriotyczny występ kabaretu polskich aktorów zawodowych "PRZY TROJKĄCIE" specjalnie przygotowany na tę uroczystość. Program kabaretu upiększony występami Zespołu Rzeszowiaków. O północy powitanie Nowego Roku życzeniami i przemówieniem. Po północy w kaplicy Centrum Im. Jana Pawła II, gdzie odbywać się będzie wieczór zostanie odprawiona Msza św. w intencji Pokoju w Polsce.

Rezerwacje na kolację do środy po południu. POLSKIE KATOLICKIE CENTRUM KULTURY IM. JANA PAWŁA II 1309 N. Ashland Ave., Chicago Tel.: 276-7171, 178-3619

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Powolał m.in. (w sierpniu 1943 r.) nową organizację pn. "Start". Ta zaś rozpracowywała ogniwa organizacyjne, członków i sympatyków PPR.

(“Magazyn Tygodniowy”,
“Gazety Robotniczej”,
Wrocław)



Z poprzednich doświadczeń wynika, że wiele tych samorządów nie spieszy się z obniżaniem opodatkowania na swa korzyść, mając nadzieję, że do-

376-1200 Ext. 53

BURTON SPRING
2433 W. 48th Street
Chicago, Il. 60632

EQUAL OPPORTUNITY EMPLOYER M/F

278-7013

MALUJEMY i remontujemy. 772-9630

Korzystając z Tych Taniości

Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolikami	\$220.00
Komplet mebli do sypialni	\$180.00
Łóżko piętrowe "bunk" lub "Holly-wood"	\$68.00
Kanapa i fotel	\$180.00
Kanapa rozkładana do spania (polska wersalka)	\$140.00
Telewizja kolorowa	\$360.00
Komplet mebli do kuchni: stół i cztery krzesła "dinetet set"	\$110.00
Kuchnie gazowe (gas ranges)	\$260.00
Lodówki lub zamrażacze (freezers)	\$260.00
6-cio sztuk. stylowe komplety do łazienki	\$495.00
Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru	\$105.00
Niemieckie szafkowe "stereotyp players" (patefon-radio-magnetofon z kominami)	\$520.00
Ochładzacze (air conditioners)	\$190.00

Łatwe Splaty • Mówimy Po Polsku
Otwarte w Poniedziałki, Czwartki i Piątki do 9 wieczór; we Wtorki, Srody i Soboty do 6 wieczór; w Niedziele od 12 do 5 po południu.
Zgłaszajcie Sie do Polskiego Kierownika
P. WIKTORA KOSMAŃCZEWSKIEGO
Tel. 486-7838

Unless Other Terms Are Established With
POLISH DAILY ZGODA

O Ile Nie Posiada Innej Umowy z DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

Zakaz Posiadania Ciemnych Szyb w Samochodach, Wejdzie w Życie

1 Stycznia w Stanie Indiana

Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie nowe prawo w stanie Indiana zabraniające posiadania w samochodach osobowych i ciężarowych szyb przyciemnionych. Wiadomo, że szkło takie powoduje widoczność tylko w jednym kierunku, to znaczy widzi tylko kierowca, natomiast z zewnątrz nie widać co się w samochodzie dzieje.

Z dniem 1 stycznia, wszyscy którzy korzystają z autostrad w Indiana i posiadać będą ciemne szyby, płacić będą karę w wysokości 500 dolarów. Przedstawiciel policji stanowej stwierdził, że posiadanie ciemnych szyb w tyle auta, lub na tylnych drzwiach, będzie zgodne z prawem, natomiast widoczny musi być kierowca, dlatego szyby w drzwiach przednich i przednia szyba muszą być z normalnego szkła.

Nowe prawo zostanie wprowadzone na prośbę stanowego biura pojazdów mechanicznych, ponieważ przedstawiciele tego biura uważają, że przyciemnione szkła są niebezpieczne zarówno dla kierowcy jak i dla innych

osób.

Przez pierwsze 60 dni, od czasu wejścia w życie nowego zarządzenia, policjanci dawać będą jedynie mandaty ostrzegawcze kierowcom.

W związku z wejściem nowego prawa w życie, Indiana znajdzie się w liczbie 7 innych stanów, włączając w to jednego z sąsiadów, mianowicie stan Michigan, które zabraniają używania ciemnych, przednich szyb. (W Illinois można mieć ciemne szyby na wszystkich oknach.)

Niektórzy kierowcy, szczególnie ci, którzy odbywają dalekie podróże, lubią auta z przyciemnionymi szybami, ponieważ redukują one światło słoneczne oraz ciepło wewnątrz samochodu.

Natomiast przedstawiciele policji stwierdzają, że dla nich jest rzeczą niemożliwą zobaczyć kto znajduje się wewnątrz auta, co się tam dzieje.

Z tego też powodu, policja zwracała się już wcześniej z prośbą, ażeby zabronić używania ciemnych szyb we wszystkich samochodach.

Doniesienia o Falszowaniu Egzaminów Wstępnych Do Unii

Dwie sekretarki, które pracowały kiedyś w biurach związków zawodowych zrzeszających pracowników metalowych (Sheet Metal Workers), w lokalu 73 doniosły, że w okresie swej pracy bardzo często zmuszone były "poprawiać" odpowiedzi na egzaminach pisemnych, jakie obowiązywały się zdawać kandydaci na czeladników tego zawodu.

Wspomniane sekretarki złożyły swe zeznania dziennikarzom z "Sun Times." Każda osobno, nie wiedząc nic o drugiej.

Zdaniem jednej, która jak twierdzi "poprawiała" ponad 200 kart egzaminacyjnych poprawki dawało się kandydatom, którzy byli protegowani przez jakieś wpływowe osoby, albo w związku albo w polityce.

W większości, kandydaci odpowiadali na pytania egzaminacyjne niewłaściwie i nie powinni byli otrzymać prawa praktykowania zawodu, no i naturalnie członkostwa w związku.

Obie kobiety powiedziały również, że złożyły odpowiedni raport specjalnej komisji "Equal Employment Opportunity," ale jak dotąd, nic nie wiadomo.

Sądy Okręgowe Mają Zaległości w Przeprowadzeniu Rozpraw

Illinois Supreme Court w swoim ostatnim raporcie wykazuje, że są duże zaległości w prowadzeniu rozpraw, pięciu głównych kategorii przestępstw, w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1981 roku.

Ostatnio zostało rozpatrzonych wiele zaległych spraw, jeśli chodzi głównie o szkody personalne oraz sprawy prowadzone w sądzie dla nieletnich. Ten rok przyniósł wzrost, jeśli chodzi (od trzech lat) o sprawy rozwodowe, nastąpił też wzrost wypadków niemyślnych zabójstw.

W sześciu municypalnych dystryktach w okręgu chicagowskim, sprawy o odszkodowanie szkód personalnych zostały wniesione na sumę około 15,000 dolarów. Jest to spadek pierwszy raz od 4 lat. Sprawy o odszkodowania za domy znalazły się na drugim miejscu.

Frank Muscare Apeluje

Adwokaci prezesa związku zawodowego strażaków Franka Muscare staną dziś przed sądem, aby złożyć apelację od wyroku, na mocy którego Muscare, za obrażę sądu ma odsiedzieć karę więzienia. Decyzję w tej sprawie wyda Najwyższy Sąd Stanowy.



ZURYCH, SZWAJCARIA. — Przedstawiciele "Solidarności", którzy znaleźli się za granicą w czasie konferencji prasowej. Od lewej: Mieczysław Tarnawski, Piotr Gmaj, Barbara Turczyńska (tłumaczka) i Andrzej Opiela. Konferencja odbyła się 17 grudnia. (UPI)



WASHINGTON. — Prezydent Ronald Reagan powołał do życia specjalną komisję, której zadaniem będzie zwalczanie wszelkich przejawów dyskryminacji kobiet. Na czele komisji stanęła adwokat — asystentka prokuratora Carol Denkins (R). (UPI)

Konsulat PRL w Chicago Skrytykował Demonstrantów

Po raz pierwszy od wprowadzenia prawa wojennego w Polsce, przedstawiciele konsultatu polskiego w Chicago wydali oficjalne oświadczenie. Dotyczyło ono jednak niedzielnej demonstracji, szczególnie zaś incydentów dotyczących rzucania jajek i farby na budynek konsultatu.

Rzecznik Mirosław Hytryn w piśmym oświadczeniu stwierdził, że winę za "chuligańskie zachowanie się niektórych uczestników demonstracji i akty wandalizmu, ponoszą organizatorzy demonstracji, ponieważ nie potrafili opanować tłumów oraz prasa miejska za "przesadzone, zniekształcone i niepotwierdzone wiadomości o Polsce przekazywane swym Czytelnikom." Zdaniem władz konsularnych pośrednią "winę" za niedzielne "wybryki chuligańskie" ponosi właśnie prasa. Stwierdzono również, że konsulat zdaje sobie sprawę z uczuć

Amerikanów polskiego pochodzenia z ich troski o losy rodzin i przyjaciół w Kraju, ale zapewnia, że sytuacja "stała się poprawia."

W oświadczeniu konsularnym stwierdzono również, że: "w pełni uznaję prawo ludzi do wyrażania swych opinii (!) i uczuć." Zwrócono uwagę, że zachowanie się osób w czasie demonstracji "nie było zgodne z duchem amerykańskiej demokracji."

Uznając, iż winę za "podniecenie i rozgorączkowanie" tłumów ponoszą środki masowego przekazu, zaznaczono, że właśnie w ten sposób stwarza się "niewłaściwą atmosferę wokół Polski."

Demonstracja niedzielna, jak już poprzednio pisaliśmy, zgromadziła olbrzymią liczbę ludzi. Wiele znawców twierdzi, że była to jedna z najliczniejszych demonstracji, jakie miały kiedykolwiek miejsce w naszym mieście. Oficjalnie władze policyjne stwierdziły, że demonstrowało około 50 tys. ludzi.

Władze policyjne i środki masowego przekazu zgodnie stwierdzają, iż demonstracja była bardzo spokojna, ludzie biorący w niej udział zdyscyplinowani i poważni. Jedynie w pewnym momencie, po zakończeniu części oficjalnej programu przy trumnie przed konsulem, rzucono w kierunku budynku kilka jajek i pojemników z czerwona farbą. Zauważono również dwie rakiety "ogni bengalskich."

Władze konsultatu powiedziały również, że jak na razie nie ma żadnych planów, aby oczyścić fasadę budynku, nie ma również kosztorysu ewentualnego czyszczenia.

Dwa Samoloty Zginęły z Midway

W poniedziałek rano właściciel samolotu typu Cessna zgłosił jego zaginięcie z lotniska Midway. Samolot był wartości 15,000 dolarów. Zbiornik na benzynę zatankowany był na 800 mil drogi. Ostatnio widział on swój samolot w wigilię Bożego Narodzenia.

W niedzielę policja została też zawiadomiona o zaginięciu innego samolotu z lotniska Midway. Ten samolot był wartości 40,000 dolarów. Właściciel przybył na lotnisko w niedzielę około 5 po południu i nie znalazł swojego samolotu.

25 Lat Za Morderstwo

Daniel Taglia, którego uznano winnym morderstwa w zeszłym miesiącu, otrzymał w poniedziałek wyrok 25 lat więzienia. Zamordował on w 1979 roku mężczyznę w Cicero, który wysiadł z samochodu. Został aresztowany w pół godziny po morderstwie, a broń z której strzelał znaleziono w jego domu.

Zatrzymany Za Morderstwo

Philip Gillispie został zatrzymany i oskarżony o morderstwo. W wigilię Bożego Narodzenia dokonał on napadu na mieszkanie, gdzie kilku mężczyzn grało w karty. Jeden z grających został zastrzelony, dwoje innych postrzelonych znajduje się stale w szpitalu w Elgin, a 4 którzy otrzymali rany zadane nożem, po opatrzeniu w szpitalu zwolniono.

Kardynał Cody Znajduje Sie w Dobrym Stanie Zdrowia

Przedstawiciel szpitala podaje, że kardynał Cody znajduje się w dobrym stanie zdrowia w szpitalu Northwestern Memorial. Nie podaje się, jak długo Kardynał przebywać będzie w szpitalu oraz powodu dla którego znów w piątek powrócił do szpitala. Kardynał, jak wiadomo, cierpi na chorobę serca oraz cukrzycę.

Budowa Mostu i Szosy Zagroza Środowisku Naturalnemu Szczególnie Roślinności i Rzadkim Okazom Ptaków

Niedawno podano do wiadomości szczegóły specjalnego badania przeprowadzonego na polecenie stanowego Departamentu Transportu. Badanie to dotyczyło planów wybudowania mostu i szosy w okolicach uważanych obecnie za rezerwat przyrody. Rezerwat ten nosi nazwę "Napoleon Hollow" i znajduje się w powiecie Pike, niedaleko miejscowości Quincy, Ill.

Od dwóch dekad prowadzona jest budowa szosy, która miałaby połączyć te okolice z resztą stanu. Ponieważ jednak plany przewidują, aby szosa ta przechodziła przez tereny objęte ochroną, sprawa oparła się o sąd — stąd stałe opóźnienia w zakończeniu całego projektu.

W imieniu mieszkańców okolicy wystąpiło do sądu rodzeństwo Sam i Juliet Wade. Mają oni małą farmę w tych okolicach. Utrzymywali, że wybudowanie szosy przelotowej poważnie zagrozi roślinom i ptactwu tych okolic. Podobno, najbardziej zagrożone będą orły, których jest coraz mniej, oraz niektóre okazy rzadkich roślin stepowych.

Badanie, którego wyniki ogłoszono, przeprowadzone było przez dwie instytucje: Department of Biological Science i Institute for Environmental Management przy Western Illinois

University. Kosztowało ono blisko \$100,000 i potwierdziło opinie rodzeństwa.

Przedstawiciele departamentu transportu zaznaczyli jednak, że nie ma właściwie żadnego innego wyjścia, ponieważ podobny wpływ na otoczenie będzie miała budowa wspomnianej szosy w innych miejscach, wskazywanych, jako zastępcze. Okazuje się bowiem, że cała okolica przez którą planuje się przeprowadzić szosę, należy do terenów znajdujących się pod ochroną.

Nie wiadomo jaki będzie końcowy wniosek władz. Wiele mieszkańców tych okolic żali się, że nie ma odpowiedniego dostępu do innych części stanu. Trzeba więc będzie wybrać pomiędzy utrzymaniem terenów w ich pierwotnym stanie, lub poświęcić je "dla postępu."

Podobno, wyniki jeszcze jednego badania, koncentrującego się szczególnie na groźbie dla orłów amerykańskich, zostaną opublikowane w przyszłym tygodniu.

Planowana szosa miała połączyć miejscowość Danville, położoną na wschodniej granicy stanu z granicą zachodnią, w pobliżu rzeki Mississippi i miejscowości Quincy.

Kupcy Ze Śródmieścia Zadowoleni Ze Sprzedaży W Okresie Bożonarodzeniowym

Reprezentanci dwóch potężnych organizacji zrzeszających kupców prowadzących swe interesy w śródmieściu Chicago oświadczyli, że zadowoleni są z utargu, jaki mieli w ostatnim sezonie świątecznym. Obawiano się bowiem, że na skutek poważnej inflacji, stałego wzrostu bezrobocia, sklepy nie będą miały odpowiedniego obrotu.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że olbrzymia większość zarobków sklepów znajdujących się w śródmieściu uzależniona jest właśnie od utargu w okresie przed Bożym Narodzeniem.

Przewodniczący organizacji zrzeszającej kupców mających swe sklepy wzdłuż ulicy State, Charles Gardner powiedział, że tegoroczny utarg zwiększył się o 6% w porównaniu z utargiem w tym samym okresie roku ubiegłego.

Tymczasem prezes organizacji zrzeszającej kupców z ulicy Michigan, Nelson Forrest powiedział, że wiele sklepów, szczególnie tych mniejszych specjalizujących się w szczególnych towarach, zanotowało zwykły utarg wyrażający się 40%. W wielu innych sklepach zanotowano również wysoki wzrost utargu.

Obaj zgodnie jednak stwierdzili, że

Firmy w Illinois Zalegają z Oplatami Zasiłków Dla Bezrobotnych

Jak podaje Department of Labor, tysiące kompanii w stanie Illinois, musi wypełnić raport, wykazujący w jaki sposób ubezpieczenie niezatrudnionych przekazywane jest do stanu. Department of Labor wykazuje, że stan Illinois zalega na rzecz rządu z niespłaconym długiem w wysokości 1.4 miliona dolarów z zasiłków dla bezrobotnych.

Około 20,000 firm nie wykazuje takiego raportu, co jest niezgodne z prawem. Na jaką sumę pieniędzy zalega te 20,000 firm, które nie podają swoich raportów, nie wiadomo — jak stwierdza Les Kuczynski, przedstawiciel Illinois Bureau of Employment Security. Przedstawiciel departamentu pracy sugeruje, ażeby przeprowadzić dochodzenia w stosunku do każdej 1,200 firmy, to znaczy obejmie ponad 200 firm w stanie Illinois, podlegających tym badaniom.

Kuczynski stwierdza, że 24 sprawy rozpatrzono już w 1980 roku, 155 pozostaje na ten rok. Przedtem zanim zrobi się skargę przeciw danej firmie, biuro bierze pieniężny zastaw. W tym roku wzięto zastaw od 855 firm. Między innymi wzięto zastaw i poddano egzaminowi First National Bank, Chicago Medical School i Chicago Board Options Exchange.

Przedstawiciel banku, który zalega na rzecz stanu z sumą 597.793 dola-

Mieszkańcy Illinois Będą Mogli Posiadać Karabiny Maszynowe

Mieszkańcy stanu Illinois będą mogli po pierwszym styczniu kupować karabiny maszynowe. Będzie to pierwszy raz od czasu prohibicji.

James L. Brown przedstawiciel Treasury Department Bureau of Alcohol, Tobacco and Firearms w Illinois i Indiana powiedział, że otrzymanie pozwolenia federalnego na posiadanie karabinu maszynowego nie będzie takie łatwe, a z drugiej strony zaznaczył, że nie będzie to aż tak bardzo skomplikowane.

Karabiny maszynowe, które używane są przez wojsko, dostępne są dla osób prywatnych w 35 stanach. Od 1 stycznia stan Illinois będzie 36 stanem, gdzie można będzie taki karabin posiadać. Propozycja umożliwienia dla osób prywatnych możliwości posiadania karabinów maszynowych, wyszła od rep. Ben Polk (R-Moline) na posiedzeniu legislatury stanowej i zarządzenie jako prawo zostało podpisane przez gub. Thompsona w dniu 16 września.

Polk powiedział, że wystąpił on z tą propozycją, ponieważ fabryka produkująca karabiny maszynowe, a znajdująca się w Springfield, zamierzała się przenieść do stanu Indiana, jeśli stan Illinois nie przywróciłby pozwolenia posiadania karabinów maszynowych przez osoby prywatne. Sprawa ta rozpatrywana była w Illinois House and Senate. Spotkała się też z ostrą krytyką publiczną, ale w końcu ustawa została podpisana i jako prawo wejdzie w życie 1 stycznia.

Ustawa o zakazie posiadania karabinów maszynowych w stanie Illinois notuje się od 1934 roku. Prawo federalne od tego czasu wprowadziło rejestrację wszelkiego rodzaju broni,

rok bieżący należał do najtrudniejszych w historii organizacji. Konkurencja była bardzo duża i w wielu wypadkach obniżano ceny na różne towary dużo wcześniej. Poprzednio bowiem "wyprzedzały" charakterystyczne były w okresie bezpośrednio po Bożym Narodzeniu. Obecnie ogłaszano je już na kilka tygodni przed świętami.

Zauważono również, że kupujący starali się oszczędzać pieniądze, nabijając przedmioty bardziej wartościowe, trwalsze, aby służyły dłużej.

W sumie oblicza się, że sprzedano towarów na ogólną sumę przekraczającą 395 mln dol., co oznacza, że sprzedano o 13% więcej niż w roku ubiegłym.

Kupcy przy ul. State potują nieco mniejszy utarg, bo jak twierdzą o jedynie 6% wyższy, niż w ubiegłym roku. Kupcom przy ul. Michigan, powiedło się nieco lepiej.

W wielu wypadkach, jak twierdzą znawcy, problem utargu sklepów w śródmieściu łączy się bezpośrednio ze stale rozwijającymi się na przedmieściach miasta ośrodkami zakkupów, które odciągają potencjalnych klientów.

Przedstawiciele 5 innych firm, którym nałożono kary stwierdzają, że na pewno zaszła pomyłka w stosunku do ich firm. Uważają, że na pewno zostały zagubione dokumenty, w których wykazali oni swoje zapłaty.

Biuro of Employment Security, które podlega departamentowi pracy, kolektuje podatki ubezpieczeniowe, które wypłaca się niezatrudnionym. Według prawa stanu Illinois, każda firma musi wypłacać co trzy miesiące tzw. tax-payment, w którym wykazuje się ile jest płacone na zasiłki dla bezrobotnych pracowników. Jeśli pracownik pójdzie więc na bezrobocie, pieniądze te będą płacone dla niego jako wynagrodzenie. Idealnie byłoby, żeby płacone były tax-payment w całości dla stanu, wobec tego nie musiałby pożyczać pieniędzy od rządu. W skali krajowej stan Illinois zajmuje 4 miejsce w wysokości pożyczonych pieniędzy od rządu w miesiącu listopadzie.

Przedstawiciel banku, który zalega na rzecz stanu z sumą 597.793 dolarów, powiedział, że wzięcie zastawu od banku jest rzeczą rutynową. Natomiast przedstawiciel szkoły medycznej stwierdził, że stan zlekceważył ich korespondencję i w ich mniemaniu nie podlegają żadnym konsekwencjom karnym Szkoła medyczna zalega na rzecz stanu w wysokości 88,103 dolarów.

Przedstawiciele 5 innych firm, którym nałożono kary stwierdzają, że na pewno zaszła pomyłka w stosunku do ich firm. Uważają, że na pewno zostały zagubione dokumenty, w których wykazali oni swoje zapłaty.

Biuro of Employment Security, które podlega departamentowi pracy, kolektuje podatki ubezpieczeniowe, które wypłaca się niezatrudnionym. Według prawa stanu Illinois, każda firma musi wypłacać co trzy miesiące tzw. tax-payment, w którym wykazuje się ile jest płacone na zasiłki dla bezrobotnych pracowników. Jeśli pracownik pójdzie więc na bezrobocie, pieniądze te będą płacone dla niego jako wynagrodzenie. Idealnie byłoby, żeby płacone były tax-payment w całości dla stanu, wobec tego nie musiałby pożyczać pieniędzy od rządu. W skali krajowej stan Illinois zajmuje 4 miejsce w wysokości pożyczonych pieniędzy od rządu w miesiącu listopadzie.

Gwałcieł Skazany Na 228 Lat Więzienia

Jeden z sześciu członków bandy, która napadła troje młodych ludzi czekających na kolejkę na stacji Thorndale rok temu i zgwałciła 15-letnią dziewczynę, został skazany na 228 lat więzienia. Jest nim 24-letni Kenneth Gholston. Szczegóły sprawy prześlemy w następnych wydaniach.

POGODA
Dzisiaj słonecznie, najwyższa temperatura do 62 F (17 C), wiatry północne z prędkością od 8 do 15 mil na godzinę (13 do 24 km. na godz.).
Jutro wzrost zachmurzenia, temperatura do 68 F (20 C).
Wschód słońca o godzinie 6:53 rano, zachód — 6:23 wieczorem.

Bziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

CALENDARZYK
Dzisiaj środa, 7 października — N.M.P. Różańcowej, Marka.
Jutro czwartek, 8 października — Brygidy i Pełagi.
Pojutrze piątek, 9 października — Dionizego, Ludwika i Bogdana.

No. 192 Rok (Vol.) LXXIV

CHICAGO, IL, Środa, 7 Października (October 7), 1981

Telefon wszystkich biur 286-0141 30¢

SADAT ZGINAŁ OD KUL SPISKOWCÓW

Przywódcy Kongresu Zażądali

\$121,146.34
Na Dom Pielgrzyma
Polskiego w Rzymie

Biuro Prezesa ZNP Alojzego Mazewskiego ogłosiło 33-cią listę wpłat na Dom Pielgrzyma Polskiego im. Jana Pawła II w Rzymie.

Łącznie z sumami, jakie zostały pokwitowane w poprzednich listach, dotąd do biura prezesa Mazewskiego wpłynęło \$121,146.34.

Zbiórka na ten szlachetny i tak godny cel, gorąco popierany przez Ojca Świętego Jana Pawła II, zakończyła się w Stanach 31 lipca.

Prez. Mazewski zdecydował jednak, że jego biuro będzie nadal przyjmowało wpłaty, które następnie będą odsyłane nie do Ogólnokrajowego Komitetu Zbiórki, jak to było dotychczas, ale bezpośrednio do kierownika Domu Pielgrzyma w Rzymie.

Ofiary w przekazach bankowych, pocztowych lub gotówce, należy wysyłać na adres:

Pope John Paul II Guest House
Committee c/o PNA
6100 N. Cicero Ave., Chicago IL 60646

"Solidarność" Ustala Zasady Programowe

Gdańsk (UPI) — Delegaci na kongresie "Solidarności" przystąpili do głosowania — punkt po punkcie — zasad programowych związku i ewentualnych poprawek. Do tej pory przegłosowano zaalecenie pod adresem rządu, aby ze względu na trudną sytuację gospodarczą kraju zredukować wydatki zbrojeniowe. Reżym ostrzegł już wcześniej, że zasady programowe "Solidarności" zadecydują o przyszłych stosunkach związkowców z władzami.

Oprócz zalecenia redukcji zbrojeń zaaprobowana została także formuła zmian bez naruszania międzynarodowych powiązań Polski, przy czym nie wymieniono tu Związku Radzieckiego.

Po przegłosowaniu poszczególnych punktów, całość programu będzie poddana osobnemu głosowaniu.

Na uwagę zasługuje fakt, że mandatów do komisji przywódczej "Solidarności" nie zdobyli czterej członkowie m.in. Bronisław Geremek, rzecznik Związku, Bogdan Lis, członek dotychczasowego prezydium, i dwaj wybitni związkowcy z Warszawy.

Delegaci kongresowi są wyraźnie zmęczeni i sfrustrowani, niemniej jednak obrady zostały przedłużone do soboty.

Waleśa zirytował delegatów, gdy wystąpił z wezwaniem, aby nie marnować czasu na dyskutowanie "sprawy papierosowej" i gdy stwierdził, że reżym przechrzcił "Solidarność", ogłaszając podwyżkę cen papierosów w takim czasie, że odwróciła ona uwagę kongresu od innych zagadnień.

Moskwa Nie Oplakuje Sadata

Moskwa (UPI) — Kreml nie wyraża żalu z powodu zamordowania prezydenta Egiptu Anwara Sadata — człowieka, który usunął Rosjan z Egiptu. Rosja twierdzi, że kontakty Sadata z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi nastawiły przeciw niemu wrogo Egipcjan.

Moskwa, jak wiadomo, popiera Libię i Syrię, największych rywali Sadata. "Sowiety sądzą widocznie, iż jakkolwiek zmiana, która nastąpi w Egipcie — będzie z ich punktu widzenia korzystniejsza, niż panowanie Sadata" — zauważył jeden z dyplomatów zachodnich.

Chwilowego Odłożenia Debat w Sprawie AWACS

**Śmierć Sadata Może
Wpłynąć Na Decyzję
Odnośnie Ich Sprzedaży**

Washington (ST) — Przywódcy kongresowi, zarówno zwolennicy sprzedaży AWACS dla Arabii Saudyjskiej jak i przeciwnicy tej propozycji wezwali wczoraj do chwilowego odłożenia debat w tej sprawie, uważając,



WASHINGTON. — Prezydent Egiptu Anwar Sadat i prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan w Białym Domu.

Lech Wałęsa Przepowiada Trudne i Ciężkie Czasy

Gdańsk (NYT) — Lech Wałęsa, po ponownym wyborze na przewodniczącą "Solidarności" udzielił wywiadu prasowemu, w którym powiedział, że niezależnie od samorządów, które powstają, związkowcy czekają na trudne i ciężkie czasy oraz ostrzegł, aby nie usiłował wykorzystywać przejściowych słabości "Solidarności".
Do dwóch miesięcy nie będziemy osiągnąć czegośkolwiek. Po prostu wrazenie, że rezultaty naszych działań są mizerne i że związek wyszedł z kongresu osłabiony. Kilku jednak miesięcy, gdy zdąży się zorganizować, będziemy silniejsi" — powiedział Wałęsa.

Prowokacyjna Broszura Komunistyczna

Nowy Jork (DP) — W Polsce anodni prowokatorzy kolportują broszurę, która próbuje dyskredytować odnowy i lży Ojca Sw. i Kościoła.

Broszura ta twierdzi, iż obecny rząd reprezentował w polskim Kościele tendencję ekstremistyczną, a

wybor jego na Papieża, był "planem imperialistów ze Zbigniewem Brzeziniem, byłem doradcą strategicznym prezydenta Cartera, i wywiałem amerykańskim CIA na czele".

Wybor obecnego Papieża — głosi broszura — został dokonany dzięki pomocy kardynałów amerykańskich i zachodniemieckich. Wyniki tego spisku międzynarodowego przeciw Polsce są dziś jawnie widoczne, twierdzi dalej broszurka. Bliski przyjaciel Jana Pawła II, Tadeusz Mazowiecki, jest naczelnym redaktorem "Solidarności", dysydenci KOR'u i innych organizacji mają bliskie kontakty w Niemczech Zachodnich a emigracje polskie we Francji, Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych robią wszystko, by pomagać dysydentom, gdyż poza granicami Polski została utworzona organizacja dysydentów KOR, na żądanie Brzezinińskiego.

W Obronie Księży

Tagum, Filipiny (NYT) — Około 1,500 katolików, w tym wielu kapłanów i zakonnic, brało udział w marszu demonstracyjnym, protestując w ten sposób przeciwko decyzji rządu, zakazującej dwóm księżom amerykańskim dalszej pracy na Filipinach.

Wskazał on na rosnące napięcia na stronie regionalnych władz, które grożą samowolą i coraz bardziej propagandowe.

"Bardzo szybko będziemy stąpić do rokowań z nimi: Panowie, korzystajcie z tej chwili słabości... Jeżeli nie wydamy to później, ja nie zapomnę trudności — mówił Wałęsa.

Podkreślił on, że rokowania z władzami nie są zlikwidować całości, ale terminu tym sprzecywał. Strona gwałtownie, że do spotkania może dojść w sesji komitetu centralnego.

W czasie tej konferencji z udziałem licznych przedstawicieli, Wałęsa powiedział, że do spotkania może dojść tylko 55 procent głosów, z lekką irytacją, że miałby poparcie 90 procent, ale nie chciał prosto nie chciał zacząć bowiem, że nadzieje się, że będzie dobrze przemówiło w tym czasie.

W dalszych swoich wypowiedziach Wałęsa wyrażał radość i energię, jakkolwiek na forum kongresowym wielokrotnie mówił delegatom o swoim podpadającym zdrowiu, podkreślał, że nie poddał się badaniom lekarskim i sygnalizował, że jest przeziębiony i że jego serce i płuca "nie są w porządku".

Dary KPW Dla Szpitala Dziecięcego

Krajowa agencja prasowa KAI podała wiadomość, że Klub Przyjaciół Warszawy z Chicago przekazał Szpitalowi Dziecięcej Chirurgii Urazowej w Warszawie dalszą pomoc: instrumenty medyczne wartości ponad 2 tysiące dolarów. Klub Przyjaciół Warszawy od lat opiekuje się tym szpitalem i niesie pomoc nieszczęśliwym, najmłodszym pacjentom w lekach i zaopatrzeniu.

Należy podkreślić, że — niezależnie od tej pomocy — klub współdziała z Akcją Ratunkową Kongresu Polonii Amerykańskiej i że na pierwsze wezwanie prezesa Mazewskiego złożył na ten cel, wraz z zaprzyjaźnionym Stowarzyszeniem Lotników Polskich, znaczną — jak na małe organizacje — kwotę \$6,000.

Spadek Popytu Na Samochody

Detroit. (UPI) — Sprzedaż amerykańskich samochodów, modeli z 1981 roku, spadła o 2.6%, stanowiąc największy spadek od czasów depresji w latach trzydziestych.

Ogólnie w przeciągu ostatnich 12 miesięcy, znaleziono nabywców na 6,590,017 pojazdów, o niemal 200 tys. sztuk mniej niż w ub. roku, kiedy to sprzedano 6,787,495 samochodów.

Mimo reklam, obniżek cen i innych metod zdobycia klienta, producenci nie mogą dojść do rekordu, jaki miał miejsce w 1973 roku, kiedy to sprzedano 10 miln. nowych modeli.

Jedynie Chrysler Corp. nie narzeka na "zły rok," twierdząc, że popyt na ich auta wzrastał z każdym miesiącem i był o 18.2% większy niż w roku poprzednim.

Wiceprezydent Hosni Mubarak Przejmie Ster

**Świat Oplakuje Zgon
Wybitnego Przywódcy
i Sermierza Pokoju**

Kair (UPI) — Prezydent Egiptu Anwar Sadat zginął wczoraj od kul spiskowców, którzy ostrzelali i obrzucili granatami trybunę honorową w czasie parady wojskowej, mającej na celu pokazanie pro-sowieckiego państwa arabskiego, że Egipt jest czołową potęgą na Bliskim Wschodzie.

Zraniony prezydent został przewieziony samochodem, a następnie helikopterem do pobliskiego szpitala wojskowego, w którym w dwie godziny później dokonał żywota.

Z odejściem Sadata Stany Zjednoczone utraciły wypróbowanego przyjaciela i sprzymierzeńca, umiarkowanego Arabowie szermierza pokoju, Egipt zaś mądrego i dalekowzrocznego przywódcę.

Zamach na prezydenta został dokonany przez dobrze zorganizowaną bojówkę. Mianowicie, w czasie gdy w powietrzu odbywał się akrobacyjny pokaz myśliwców wojskowych i gdy ogólna uwaga skierowana była na popisujące się samoloty, ze zmotoryzowanej kolumny uczestniczącej w paradzie, wyłamał się jeden wóz wojskowy, którego obsada obrzuciła trybunę granatami i ostrzelała z broni automatycznej.

Czterech zamachowców ubrani byli

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Codzienna Udręka Kobiet w Rosji

Moskwa (UPI) — Jedynym niemal osiągnięciem kobiet sowieckich — w 63 lata po wybuchu rewolucji — jest uzyskanie poborów tej samej wysokości, co mężczyźni.

"Emancypacja jest najgorszą rzeczą, jaką doświadczyły kobiety" — stwierdziła pewna młoda, zatrudniona na pełen etat Rosjanka.

Wypowiedzi na ten temat mogą różnić się w słowach, lecz ton opinii kobiet sowieckich — odnośnie zagadnienia pracy — jest ten sam.

Dla przeciętnej kobiety sowieckiej, która nie wybiła się na tyle, aby zostać jedynym sowieckim kosmonautką płci żeńskiej lub takiej, która nie zasiada wśród najwyższej hierarchii na Kremlu, emancypacja oznacza — nie równość, lecz znoszenie podwójnego ciężaru.

"Zrównano nas, lecz nie powiedziano o tym mężczyznom" — oświadczyła inna Rosjanka.

"Czasami zastanawiam się, czy na tym polega życie?" — stwierdziła Galina K. (nie jest to jej prawdziwe nazwisko). "Co właściwie mam z tego życia?" — zapytuje inna kobieta, pogodnego zazwyczaj usposobienia i pełna energii.

Kobiety-matki natrafiają w Rosji na te same problemy, co kobiety na Zachodzie. Pomimo tego, że władze sowieckie idą Rosjankom daleko na rękę, życie codzienne kobiet nie jest bynajmniej łatwe.

Kobieta-matka sowiecka prawie nigdy nie dysponuje samochodem. Nie posiada również tych wszystkich udogodnień i urządzeń, które zaoszczędzają Amerykanom tak bardzo czas. Robienie codziennych zakupów stanowi istną udrękę i zabiera kobietom sowieckim kilka godzin czasu. Mężczyźni prawie nigdy nie gotują posiłków ani nie zajmują się praniem. Obowiązek ten spada w 100 niemal procent na Rosjanki, które pomimo tego, że pracują zawodowo, muszą stać przez długie godziny w kolejkach, gotować, prać itp.

